Nr. 238. Dnia 29 sierpnia. Niedziela. Dnia 17 (29) sierpnia 1886 r.

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Raichmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: *N. M. P. Poc., Ścięcie ś. Jana.*	Wschód słońca o godzinie 4 minut 52.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 49 w.
Poniedziałek: Róży P. i Feliksa M.	Zachód „ „ 7 „ 14.	Zachód „ „ 6 „ 56 r.
Wtorek: Rajmunda W. i Rufiny P.	Długość dnia godzin 14 „ 22.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 9
Środa: Idziego Opata.	Ubyło „ „ 2 „ 21.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.

Czwar: Stefana K. Węgierskiego.
Piątek: Bronisławy P.
Sobota: Rozalii Panarmitańskiéj P
Niedziela: Joachima i Wawrzyńca

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Racibora bł.; jutro Szczęsnego św.

Nabożeństwa: W kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo odpustowe na pamiątkę Ścięcia św. Jana Chrzciciela; w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej odpust ku czci Pocieszenia N. Marji Panny; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm. nabożeństwo odpustowe ku czci Pocieszenia N. Marji Panny; w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odpust miesięczny.

Wystawy: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego ostatni dzień wystawy śliwek. (Lokal Towarzystwa, Chmielna nr. 14 — od godziny 10-ej do 12-ej rano i od godziny 2-ej do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych., Krakowsk.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski— codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—godz. 4 po południu.)

Widowiska: Teatr na wyspie w Łazienkach: dziś „Katarzyna, córka bandyty" (1-szy akt) i „Coppelja" (1-szy i 2-gi akt). (Godz. 7½ wieczorem.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Aktorowie dworu" i „Wiecznie"; jutro „Biała kamelja" (debiut panny Niesiołowskiej), „Pan Geldhab" i „Stryj przyjechał" (debiut p. Feliksiewicza);— Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Nad przepaścią"; jutro „Nad przepaścią". (Godz. 8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra: „Małaszka";—Belle-vue: „Don Cezar";—Nowy-Świat: „Dziewczyna z chaty za wsią".

Teatr Buff: dziś przedstawienie rosyjskie: „Trzech muszkieterów".

Cyrk Salamońskiego: koncert i przedstawienie. (Dolina szwajcarska.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Z Bułgarji.

Naoczny świadek zamachu stanu, dokonanego przez p. Cankowa i towarzyszów w d. 21-ym b. m. opisuje ten wypadek w *Pesther Lloyd'zie* w sposób następujący:

Znajdowałem się w nocy z piątku na sobotę w pewnem towarzystwie. Była godzina druga, gdy wyruszyliśmy do domu drogą, wiodącą obok pałacu książęcego.

Gdyśmy zbliżali się do pałacu, usłyszeliśmy nagle regularne stąpanie oddziału wojska. Wkrótce potem rozległa się głucha wrzawa na odwachu straży zamkowej; straszliwy, rozdzierający okrzyk o pomoc przerwał ciszę poranku, potem uspokoiło się wszystko. Kilku żołnierzy ze straży, którzy pragnęli się bronić, zakłóto, inni poddali się bez dalszego oporu wobec oczywistej przewagi.

Był to bataljon z Küstendilu, tudzież dwie kompanje kadetów; obstawiono wszystkie wejścia do zamku. Siła ta wojskowa stanowiła podówczas całą załogę Sofji, inne bowiem oddziały na parę dni przedtem wysłano do Śliwnicy, częścią dla ćwiczeń, częścią z powodu urojonych „zbrojeń się Serbji". Od kilku tygodni rozsiewano alarmujące pogłoski, jakoby Serbja się zbroiła w myśli niespodziewanego napadu na Bułgarję. Pogłoski te dopomogły do ogołocenia Sofji z wojska; pozostał w stolicy tylko jeden bataljon, przygotowany przez p. Cankowa i majora Grujewa, człowieka młodego i żądnego karjery, do spisku. (Według innych doniesień, bataljon ten sprowadzono tejże nocy z pobliskiego Rahomirza; *przyp. red.*)

Gdy wszystkie bramy pałacowe były już osaczone, obudził się urzędnik dworski, śpiący na parterze. Ten zaledwie wyjrzał przez okno, zrozumiał położenie. Dodać należy, że książę dniem wprzódy otrzymał list anonimowy, odkrywający cały spisek. Książę wyśmiał jednakże treść listu, zakomunikował ją dworzanom i wrzucił dokument do kosza. Wspomniany powyżej urzędnik pobiegł natychmiast do sypialni księcia Franciszka Józefa; ten wyszedł na dziedziniec naprzeciw sprzysiężonych. Wywiązała się gwałtowna sprzeczka, prowadzona tak głośno, że ks. Aleksander się obudził.

W parę minut potem wyszedł i on, na wpół ubrany, na dziedziniec, pytając: „Co się dzieje?"

Energiczna postać księcia i zimna krew jego sprawiły imponujące wrażenie na spiskowcach, którzy mimowolnie za zjawieniem się panującego pochylili głowy i zamilkli.

Grujew, który wraz z dwoma oficerami stał w pierwszym szeregu, zabrał teraz głos i wyłożył księciu w słowach spokojnych i umiarkowanych, że dobro kraju wymaga jego abdykacji. Książę odmówił szorstko i zwięźle, nie wdając się w perswazje i rozumowania. Grujew począł być natarczywym, wskazał na wojsko zgromadzone i oświadczył, że cała armja domaga się abdykacji, oddając kraj pod opiekę Rosji, którą książę tak ciężko obraził.

Widok wojska, a zwłaszcza pełnej nadziei młodzieży junkierskiej, która pierwszy krok swego zawodu stawia na ścieżce zdrady w obec panującego, wstrząsnęły księciem do żywego. Oparłszy przez chwilę głowę o szybę okna, patrzył przez czas jakiś w cichej zadumie na wojsko w dziedzińcu potem, zwrócił się szybko do oficerów i rzekł:

— A więc dobrze! Podajcie akt abdykacji, podpiszę go! Jeżeli opuszcza mię moje wojsko, moi oficerowie, których do zwycięztw wiodłem, natenczas-

KRONIKA TYGODNIOWA.

O wsi, polityce i niewygodach połączonych ze studjowaniem prowincji.—Pedagogiczna wartość aparatu Brandla.—Narodowa choroba wzroku. — Latający szlachcic i parobcy uczeni po francusku. — Nowa kampanja przeciw wiatrakom w formie spółki, mającej tępić żebractwo.—Biedacy, dla których nie tworzy się żadna spółka.—Dyskrecja *Słowa* wobec skandalów poznańskich i surowość w ocenianiu ludzi innego kroju.—Jan Lam.

Choćbym wątpił o wszystkiem — jak mówi Descartes—nie mogę wątpić o tem, że już skończyły się wakacje. Uczniowie powrócili do szkół, lipy żółkną, węgierki dojrzewają, w ciszy mego ustronia, którą dotychczas mącił tylko brzęk much, albo pianie kogutów, dziś rozlegają się „wypadków bułgarskich dalekie grzmoty".

Szczęśliwi! Wy w tej chwili już napewno wiecie: gdzie obraca się „polsko-niemiecki awanturnik" — czy w Sofji miała miejsce kontr-rewolucja i co będzie potem? Podczas gdy my ciągle jeszcze zostajemy w niepewności: kto zrobił rewolucję: Karawełow czy Cankow, czy „awanturnik" maszeruje na Sofję, czy też wykonywa odwrotowo koncentracyjne ruchy w kierunku Galicji i—co na to powie ks. Bismark?

W każdym razie nasi pobratymcy cis- i transbałkańscy mają pełną radości jesień. Radowali się z detronizacji swego „bohaterskiego księcia", potem z obalenia tymczasowego rządu, a jeszcze mają w perspektywie radość z nowego powrotu władcy, radość z powtórnego wypędzenia tegoż, radość z powodu możliwej interwencji europejskiej itd.

Po tylu wiekach zgryzot należą im się te niewinne uciechy.

Wieś jednak, choć daleka od wstrząsających ciekawość burz politycznych, posiada pewne zalety. Wśród jej zieleni i spokoju rodzaj ludzki pozbywa się kłów i pazurów. Płeć piękna, zamiast piec gości na rautach, smarzy Bogu ducha winne konfitury; mężczyźni zaś, odziani w siedmiorublowy garnitur i i pięćdziesięciogroszowy krawat, jeżeli biorą książkę, to tylko do lasu, aby śpiąc, zasłaniać nią od komarów swoje ogorzałe fizjonomje.

Najpiękniejszym dowodem kojących właściwości powietrza w nowoaleksandryjskim powiecie, jest — Sygietyński, zamieszkały w bliskiem ze mną sąsiedztwie. Ani jedna z jego literackich ofiar nie poznałaby „rozbestwionego paszkwilisty" w człowieku najpotulniejszym, odzianym w najbardziej pojednawczy płócienny kitel i najłagodniej hodującym ogromne stado kaczek, na pożytek—jak mówi—ojczystej prasy. Jeżeli, słodko uśmiechając się, jako ojciec chrzestny, nie niesie do kościoła wiejskich niemowląt, to, jako muzyk, poważnie naradza się z plebanem nad sposobami wskrzeszenia chóru i orkiestry kościelnej. Jeżeli nie poszukuje źródeł mineralnych, któreby ukochaną Rudę wyniosły na stanowisko miejsca kąpielowego, to przynajmniej radzi z chłopami o najpewniejszych metodach ściągania do Rudy „letników". Jego dynamitowem piórem niewinne dzieci bezkarnie grzebią w piasku, jeżeli nie w czemś subtelniejszem; na jego stole, niegdyś najeżonym zatrutemi sztyletami, rozpierają się dziś pod gałązką bluszczu poezje Konopnickiej, nowele Hajoty, krytyki dra Biegieleisena, zostawiając ledwo odrobinę miejsca dla dramatu „Albert wójt krakowski".

Piękną zatem jest natura, byle — nie robić na jej łonie studjów fizjograficznych i nie zdejmować widoków za pomocą pośpiesznego aparatu fotograficznego.

Do fizjografji bowiem zniechęciły nas dzieje turystów, którzy wyruszywszy dla zbadania gór Świętokrzyskich w dniu 24 lipca r. b., już w dniu 27 zostali okradzeni tak dokładnie, że na dziesięciu badaczy ocalała—ledwie jedna para spodni, a w dniu 31 tegoż miesiąca i roku, gdy ktoś z nich zleciał ze skały, poszli w rozsypkę. Co się zaś tyczy studjów malarskich przy pomocy pośpiesznej fotografji, o nich mógłby dużo powiedzieć pewien znakomity nasz artysta, który, ile razy otworzył aparat dla zdjęcia malowniczego widoku, tyle razy zobaczył przed sobą otwierające się drzwi kozy.

Tą ostatnią wzmianką nie mam bynajmniej zamiaru podkopywać wynalazku p. Brandla. Owszem, jego pośpiesznej fotografji chętnie wskazałbym nowe i obszerne pole pracy. A mianowicie:

Ktoś z obywateli ziemskich kazał przygotować jakoby całą serję (200 obrazków) z robót polnych, z życia i zabaw wiejskich. Tym sposobem powstały wierne wizerunki nietylko typów ludowych, ale jeszcze takich zajęć, jak: orka, bronowanie, żniwo, zwózka do stodół, albo uroczystości, jak: wesela, chrzciny, dożynki, pogrzeby wiejskie itp.

Wizerunki te mają wartość nietylko dla historji ale i dla pedagogji, dla nauki poglądowej. Jest bowiem faktem, że dziecko prędzej uczy się i lepiej rozwija swój umysł, *oglądając obrazy* przedmiotów i zajęć, aniżeli *czytając* choćby najlepsze ich opisy.

Wzorowe szkoły elementarne za granicą posiadają mnóstwo podobnych tablic, obejmujących nietylko rolnictwo, ale przemysł, rzemiosła, górnictwo, budownictwo itd. My zaś wizerunków z życia kraju nie mamy, wprost ze względu na ich kosztowność. Zdaje się jednak, że pospieszna fotografja i system „trawionych rysunków" mogłyby zniżyć cenę wydawnictwa i zapełnić ten dotkliwy brak w wychowaniu.

Nacisk na więcej realną, a mniej na gadaniu opartą edukację naszych potomków, jest tem niezbędniejszy, że my, nadwiślanie, zdajemy się być dotknięci szczególną chorobą duchowego wzroku. Jest to coś nakształt zeza, który nie pozwala widzieć rdzennych interesów życia, tylko jego strony powierzchowne. Choroba ta równie dobrze nęka zie-

nie mam w tym kraju co więcej robić! Piszcie co chcecie, tylko prędko!"

Potem opuścił książę przedsionek, w którym się znajdowali i wyszedł na pierwsze piętro do sypialni, aby się ubrać.

Spiskowi mieli już dokument gotowy w kieszeni, udali się więc za księciem, nie spuszczając go ani chwili z oka i przyszedłszy do sypialni, wręczyli akt abdykacji do podpisu.

Książę wziął z ich ręki milcząco dokument i pewną ręką nakreślił wyrazy: „Aleksander. Bóg niech strzeże Bułgarję."

Potem przedstawiono mu konieczność niezwłocznego wyjazdu. Książę oświadczył skwapliwie największą gotowość do tego, prosił tylko, aby mógł zabrać ze sobą księcia Franciszka Józefa. Pozwolono, dodając wszakże, iż brat musi jechać w osobnym powozie. Nikogo też z dworzan zabrać nie dano. W ogóle zachowano się uprzejmie, tytułując tylko jeńca zamiast „Wasza wysokość" po prostu „księciem."

Książę ukończył szybko swą toaletę i udał się w towarzystwie Grujewa i dwóch oficerów przez szpaler żołnierzy do odległego o 150 kroków ministerjum wojny, dokąd wkrótce podążył i ks. Franciszek Józef. Tu zajechały dwa powozy, w których zajęli miejsca obydwaj książęta battenberscy, każdy w towarzystwie dwóch oficerów i jednego żołnierza. Kilku kawalerzystów otwierało i zamykało konwój.

Była godzina w pół do czwartej nad ranem, gdy obydwa powozy skierowały się ku Berkowicy i wąwozowi Ginci. Przed odjazdem rzekł książę do Grujewa: „Nie mam ze sobą pieniędzy; każcie przyjść panu Mengesowi." Jest to niemiec, doświadczony przyjaciel księcia, zarządzający jego prywatną szkatułą. Grujew odrzekł, że postara się o to, aby pan Menges wysłał za księciem pieniądze do Łom Pałanki, co istotnie w tymże samym dniu jeszcze się stało.

Po odjeździe księcia spiskowi udali się do metropolity Klemencjusza. Tymczasem bataljon rozprószył się na drobne posterunki, które zajęły gmachy rządowe, tudzież obsaczyły mieszkania Karawełowa i wybitniejszych w mieście osób. Z domów tych nie wypuszczono nikogo, nawet kucharek i dziewcząt po wodę. Patrole przeciągały gęsto przez miasto, nakazując ludowi, który o niczem nie wiedział, aby udał się do kościoła.

O godzinie piątej metropolita odprawił nabożeństwo, zwiastując wiernym, że Bóg uwolnił naród bułgarski od osoby księcia.

Po nabożeństwie szczupły oddział żołnierzy, ustawiony przed kościołem, dał trzykrotną salwę karabinową, aby zwiastować „radosne zdarzenie". Salwy te obudziły miasto. Mieszkańcy wybiegli zdumieni na ulice i tutaj dowiedzieli się o fakcie spełnionym.

Tymczasem lud z kościoła udał się przed konsulat rosyjski. Konsul Bogdanow pojawił się wkrótce na balkonie, obok niego metropolita Klemencjusz, Cankow i Grujew. Metropolita podniósł w górę obydwa ramiona, aby pobłogosławić naród. Zgromadzenie upadło na kolana. Przewodnicy zawołali gromkie „hurra!" i poczęli błagać konsula o opiekę i pomoc.

Wkrótce zaczęto wydawać odezwy i proklamacje w imieniu Karawełowa i ministra wojny Nikiforowa. Ten ostatni, dowiedziawszy się o takiem nadużyciu jego nazwiska, wpadł w istną wściekłość.

Konsulowie Niemiec i Austrji, porozumiawszy się, wysłali kurjera z depeszami, które miał wysłać z Pirotu do Wiednia i Berlina. Ale na granicy zatrzymano gońca. Chciał on telegrafować do Sofji, do swego konsula, ale depeszy nie przyjęto. Gdy kurjer powrócił, konsul niemiecki udał się do pana Cankowa i musiał przemówić bardzo stanowczo, gdyż pozwolono nareszcie na przepuszczenie kurjera.

W niedzielę już zauważono potrzebę ogłoszenia w Sofji stanu oblężenia. Ludność bowiem, przekonawszy się, że zamachu dokonała garstka ludzi, poczęła sarkać głośniej. Dalsze wypadki wiadome..

X.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* ogłasza cyrkularz p. ministra finansów do komisyj akcyzowych gubernjalnych, zawierający instrukcję do zamierzonej rewizji i nowego podziału miejscowości pod względem opłat patentowych. Rewizji i podziału dokonają komisje akcyzowe, a zaprowadzone przez nie zmiany zaczną obowiązywać od 13-go stycznia r. 1887-go na następujące trzechlecie.

= *Petersb. wied.* podają w formie pogłoski, iż projekt podwyższenia o 25% cła wwozowego od surowca przedstawiony zostanie radzie państwa w październiku lub listopadzie r. b.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż z inicjatywy jednego z inżenierów powstał projekt zorganizowania w Petersburgu spółki wkładowej, która urządzać będzie przenośne koleje konne i żelazne. Towarzystwo budować będzie własnym kosztem drogi żelazne i linje kolei konnej na żądanie fabryk etc. i za użytkowanie ich pobierać będzie odpowiednią opłatę. Gdy droga przestanie być użyteczną, spółka znów ją własnym kosztem rozbierze.

= Dowiadujemy się z bardzo poważnego źródła, iż do rady państwa w Petersburgu został wniesiony w zupełnem opracowaniu projekt opodatkowania zapałek w formie banderoli na pudełkach, a jednocześnie dla unormowania konkurencji w razie zaprowadzenia owego podatku, złożono projekt podwyższenia w odpowiednim stosunku cła ochronnego na zapałki zagraniczne.

= Na kolei nadwiślańskiej zaprowadzone zostały nowe wagony do przewozu zboża bez worków, pomysłu inżeniera Okuniewa. Dotychczas wagony takie przechodziły jedynie tranzyto z kolei południowo-zachodnich.

= Na ostatniem czwartkowem posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego, została poruszoną sprawa opóźnionej budowy rezerwoaru w ogrodzie Saskim oraz budynków na Koszykach. Celem rozpatrzenia tej kwestji została wybraną komisja specjalna z trzech członków komitetu, dla złożenia raportu, dlaczego rekonstrukcja rezerwoaru, jakoteż dostawa ciosów z piaskowca dla wieży ciśnień i budynku na pomieszczenie maszyn na Koszykach, odbywa się tak powolnie. Posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 10-ej przed południem w zarządzie kanalizacji.

= Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się roboty grabarskie dla robót kanalizacyjnych na placu Zygmunta, naprzeciw Senatorskiej. Ażeby nie przerywać komunikacji w tem bardzo ruchliwem i ożywionem miejscu, kanał będzie budowany sposobem tunelowym na przestrzeni 30-tu stóp bieżących. Celem zaś uchronienia od jakiegokolwiekbądź niebezpieczeństwa, wydała władza policyjna rozporządzenie, aby podczas prowadzenia robót tak tramwaje, jak i wszelkie wozy przejeżdżały jak najwolniej.

= Z powodu przytrafiających się często wypadków przewrócenia lub zalania wodą łodzi na Wiśle, przewoźnicy otrzymali polecenie, aby każda nowa łódź nie wcześniej została wypuszczoną na wodę aż po opatrzeniu jej przez policję, w połączeniu z zaproszonymi specjalistami.

= Jutro odbędzie się w warszawskim okręgowym urzędzie inżenierskim w cytadeli licytacja na sprzedaż 716 pudów cynku.

= W rządzie gubernjalnym warszawskim odbędzie się jutro licytacja na naprawę mostu, rzeźni i kanału w Łowiczu od 2,330 rs.

= Do *Warszawskiego Dniewnika* piszą z powiatu nieszawskiego, że straż pograniczna brygady aleksandrowskiej zatrzymała w dniu 1-ym sierpnia po tej stronie granicy jeźdźca, który nazwał się oficerem pruskim i oświadczył, że jedzie z Bydgoszczy do Ciechocinka na kurację. Zatrzymany nie miał przy sobie dowodu piśmiennego, a to z tego jakoby powodu, że według objaśnień udzielonych mu przez policję bydgoską, w Ciechocinku paszporty nie są wymagane. Co do podróży bez pakunków, zatrzymany jeździec dał objaśnienie, że bagaże jego mają nadejść wprost do Ciechocinka. W d. 3-im sierpnia na komorę w Aleksandrowie zostały nadesłane rzeczy i paszport na imie zatrzymanego, a przybyli również do Aleksandrowa dwaj oficerowie pruscy oświadczyli, że aresztowany istotnie jest porucznikiem, ale cierpi na rozstrój władz umysłowych.

---

mian, jak mieszczan, równie opinję publiczną, jak i jej dziennikarskich kierowników.

Przykłady. Ktoś ma kilka tysięcy rubli autentycznej gotówki, istotnie leżącej w jego biurku i bezspornie do niego należącej.

Z taką kwotą inteligentny anglik wyjechałby w podróż, ażeby się czegoś nauczyć; żyd wzniósłby kamienicę wielką jak Europejski hotel; amerykanin zamówiłby u Edissona drobny, lecz praktyczny wynalazek, ażeby zrobić na nim miljony; hiszpan wybudowałby kapliczkę na cześć swego patrona; turek kupiłby ze trzy ładne odaliski; niemiec za jedną połowę założyłby warsztat albo sklep, a drugiej użyłby jako fundusz obrotowy; francuz umieściłby pieniądz w kasie oszczędności, albo w państwowej pożyczce, a rodowity słowianin wydałby pyszną ucztę dla swych przyjaciół, zaciągając jeszcze dług na opłacenie dorożek, któreby ich do domów rozwiozły.

Tymczasem nasz brat, słowianin grójecki, znalazłszy się w posiadaniu kilku tysięcy rubli gotówki, postanowił—kupić sobie balon!..

Prawda, że życie ziemskie w grójeckiem może nie być łatwe, ale przynajmniej rąk tam nie łamią, jak się to zdarzyło p. Miłoszowi w jego nadziemskich wycieczkach. Prawda, że społeczeństwo potrzebuje mieć i takich co balonami jeżdżą i takich co łażą na wieżę św. Szczepana. Nim jednak zdobędzie się na niezwykłych ludzi i nadzwyczajne wydatki, hoduje miljony ludzi pospolitych i wydaje pieniądze na rzeczy pierwszej potrzeby, których my nawet nie dostrzegamy, dzięki szczególnej organizacji wzroku.

Inny ziemianin, uczuwszy nagle miłość dla swojej młodszej braci—kmiotków, umyślił ponieść dla nich ofiarę i — całą służbę folwarczną nakazał uczyć po francusku...

Piękna to rzecz ofiara dla dobra ludu wiejskiego, który jej bardzo potrzebuje. Tam, gdzie parobek mieszka trochę lepiej od bydlęcia, a jada trochę gorzej od niego, gdzie brud walczy o lepsze z chorobą, a przesąd z ciemnotą, gdzie od kolebki do grobu marzy się o własnym zagonie, a nie posiada ani snopa, gdzie w całej wsi najmędrszym jest arendarz, bo ten umie pisać i czytać przynajmniej po żydowsku, tam — skłonność ziemianina do ofiar dla czeladzi jest cnotą, najświętszą między świętemi.

W tych jednak warunkach „ofiara na język francuski", którym nie można nawet głów wyczesać dzieciom, ani wymieść z izby robactwa, wygląda jak złośliwy żart z ludzkiej nędzy. Projekt podobny mógł zrodzić się tylko wśród klasy, która z dziada na wnuka przekazywała potomkom swoim trzy skarby: wieś mniej więcej zadłużoną, piwniczkę taniego węgrzyna i kilkaset zdań francuskich z nadwiślańskim akcentem.

A jednak i w tym razie mogło nie być złej woli, tylko najlepsza chęć, zbakierowana przez rasową wadę wzroku!

Ten sam defekt organiczny, chociaż nie w tak uderzającym stopniu, posiadamy i my, inteligencja miejska. Nie kupujemy balonów, nie uczymy po francusku polskich świniopasów, ale za to, stojąc niby na gruncie kwestyj praktycznych, usiłujemy zbudować *perpetuum mobile*, pod skromnym zresztą tytułem: „Towarzystwa dla usunięcia żebraków".

Ażeby jednak nikt nie posądzał nas o utrzymywanie nieprzyzwoitych i niedozwolonych stosunków z logiką, z góry ostrzegamy, że: „Towarzystwo nie myśli borykać się z nędzą rzeczywistą, bo usunięcie jej przechodzi siłę jednostek i stowarzyszeń; towarzystwo chce tylko wyplenić — żebraninę z profesji!"...

Na usunięcie żebraniny z profesji, która jest śmieciem i brudem społecznym, istnieje jeden tylko sposób. Oto przepis:

Zgromadź wszystkich żebraków i wszystkich dających jałmużnę (szczególniej tych ostatnich) i wyprowadź ich na pole manewrów za miasto. Naprzeciw tej bandy ustaw pułk piechoty i baterję armat z odpowiednią ilością ładunków i—każ strzelać dopóty, dopóki każdy żebrak nie rozleci się na strzępy, a każdy filantrop nie rozsypie się na tabakę. Resztki ich rzuć w głęboki dół i starannie zasyp wapnem i ziemią. Tak czyń do końca świata pierwszych dni każdego kwartału, a żebranina — znakomicie się umniejszy.

Pomimo wszelkich ustaw i towarzystw, żebranina trwać będzie dopóki istnieją — litość i próżniactwo. Gdy zamkniesz żebraka w budynku *ad hoc* wyznaczonym, musisz wyjść na miasto i sam na niego żebrać. Gdy go wypuścisz z kozy, znajdziesz go na tym samym rogu ulicy, zkąd do niej poszedł. Wyślij go do wschodniej Syberji, a on, dzięki swej metodzie podróżowania, wróci ztamtąd z nowym kijem i pełną torbą. Wygnaj go na księżyc, a wnet wystąpi nowy kandydat i zajmie jego miejsce na nieostygłym jeszcze i niewywietrzonym rogu ulicy.

W ucywilizowanym Paryżu cała policja ugania się za żebrakami—napróżno. W jaki więc sposób uwolni od tej plagi Warszawę garstka chorych na śledzionę filantropów? Czy podobna obława nie okaże się dla miasta kosztowniejszą od samej żebraniny i czy w końcu jednostronna pieczołowitość o „żebraków z profesji" nie pomnoży raczej ich liczby? Jeżeli zresztą ogłasza ktoś, że mu bynajmniej nie chodzi o ulżenie „istotnej nędzy", tylko o usunięcie „żebraków z profesji", to jeszcze pytanie: w jakim celu podejmuje tak nieprodukcyjną czynność?

— Żebracy oszpecają ulice naszego miasta! — odpowiada opozycja żebracka.

Aha! więc tu chodzi nie o społeczne, ale o estetyczne względy?... W takim jednak razie nie potrzeba specjalnej ustawy; wystarczy utworzenie nowej sekcji przy Towarzystwie zachęty sztuk pięknych, albo muzycznem, które oddawna już pracują nad rozwiązywaniem estetycznych zagadnień.

Tymczasem obok fachowego żebractwa, które jest przestępstwem i kwalifikuje się przedewszystkiem

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim):

Dziś: „Aktorowie dworu" i „Wiecznie"; jutro: „Biała kamelja" (debiut panny Niesiołowskiej), „Pan Geldhab" i „Stryj przyjechał" (debiut p. Feliksiewicza); we wtorek: „Jan z Lejdy" (występ p. Kamińskiego); w środę: „Chata za wsią" (debiut p. Kazimierza Królikowskiego); we czwartek: „Żydówka" (występ p. Kamińskiego); w piątek: „Tancerka", „Przebudzenie się lwa"; i „Pomyłka"; w sobotę: „Halka" (występ p. Floryańskiego); w niedzielę: „Poskromienie złośnicy" (wznowienie).

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej):

Dziś: „Nad przepaścią"; jutro: „Nad przepaścią"; we wtorek: „Muszkieterowie"; w środę: „Baron cygański"; we czwartek: „Wojna podczas pokoju" (debiut pani Bauman); w piątek: „Muszkieterowie"; w sobotę: „Nad przepaścią"; w niedzielę: „Muszkieterowie".

* Opera nasza znalazła się na pewien czas bez tenora; nic więc dziwnego, że przerzuca się w miarę nadarzonej sposobności, od takiego weterana jak Kamiński, do takiego rekruta jak p. Turowski.

Rozumie się, że o porównaniu mowy tu być nie może, choćby nawet ktoś chciał przypominać, że według Napoleona, każdy rekrut ma w tornistrze buławę marszałkowską.

Kamiński dzierżył już tę buławę i wiadomo jaką odgrywał rolę w artystycznym sztabie, a p. Turowskiemu trudno coś wróżyć z wczorajszego debiutu.

Był to literalnie pierwszy występ na scenie młodzieńca, który pragnął się przekonać, czy przejście z posadzki salonu na deski teatralne, będzie pierwszym krokiem do karjery scenicznej, czy też wypadnie mu poprzestać na amatorskich, co najwyżej na estradowych popisach.

Odśpiewanie partji hrabiego Sirval o tyle tej wątpliwości nie rozstrzygnęło, że debiutant był widocznie pod wrażeniem wyjątkowej trwogi.

Jako materjał wokalny, głos p. Turowskiego nie przechodzi siły wątłego tenorina o suchem, nieco matowem brzmieniu.

Skala tego głosiku nie jest zbyt rozległą — więc już same zasoby ograniczają bardzo repertuar, któremu debiutant mógłby się poświęcić, do oper czysto lirycznych, bez dramatyczniejszego odcienia.

Co do sposobu interpretowania partji, widać, że p. Turowski uczył się i że ma w śpiewie dość gustu, który jednak może przejść w manierę, przy nadużyciu *mezza voce* pod pozorem cieniowania.

Efekta półgłosu są dobre tam, gdzie cały głos dźwięczy jędrnie i zdrowo; ale przy delikatnym wokalnym materjale nadają śpiewowi cechę jakiejś zniewieściałości, która *à la longue* nuży swoją monotonją.

Takie też wrażenie robi śpiew p. Turowskiego; ale to wrażenie nie może jeszcze być podstawą do stanowczego zdania.

Nieszczęsna *trema* musi tu wchodzić w rachubę — ona to zapewne sprawia, że i intonacja p. Turowskiego nie zawsze jest zupełnie czystą.

Czekajmy więc z sądem do następnego debiutu, a tymczasem zaznaczmy, że pani Dowiakowska świetnie śpiewała tytułową partję, że p. Aleksandrowicz z niezwykłem życiem i dramatyczną siłą traktował partję ojca.

= Ze sztuki.

* Przebywający w kraju malarz Józef Brandt, z końcem września uda się do Monachjum.

* Bawiący w Warszawie znany artysta malarz Jan Rosen pracuje nad wielkich rozmiarów „Epizodem wojennym", który za dwa tygodnie ukaże się na tutejszej wystawie sztuk pięknych.

* Andriolli, podczas pobytu swojego w Ojcowie wyilustrował całą dolinę i tekstem opatrzył.

Praca ta ukaże się wkrótce prawdopodobnie w oddzielnej odbitce.

* „Śmierć na kwiatach", obraz Fr. Żmurki, za kilka tygodni będzie wysłany do Paryża.

= Studja malarskie.

Jeden z tutejszych fotografów zwiedza rozmaite miejscowości Królestwa, celem zdejmowania fotografij z piękniejszych lub ciekawszych krajobrazów, typów lub zabytków architektonicznych i t. p.

Fotografje te, zdejmowane z odpowiednią dokładnością i stosowaniem należytego oświetlenia, są przeznaczone na użytek artystów-malarzy.

Dotąd tego rodzaju studja były wyłącznie sprowadzane z zagranicy.

= Zabawa dla dzieci.

Jutrzejsza zabawa dla dzieci w ogrodzie zwierzyńca będzie przedostatnią w ciągu bieżącego lata.

Małoletni goście, zamiast bezpożytecznych drobiazgów, otrzymają przydatne przy rozpoczynającym się roku szkolnym materjały piśmienne.

= Roboty w zwierzyńcu.

Murowany budynek, zawierający podwójne klatki letnie i zimowe dla zwierząt drapieżnych, jest już na ukończeniu.

Budynek ten dość obszerny, zaopatrzony w światło oraz ogrzewany w porze zimowej, w zupełności odpowiada zadaniu.

Zarząd zwierzyńca, celem odświeżania wody w stawie, przeprowadza rury do specjalnej studni, tudzież do odpływu wody nieczystej.

Wszystkie te roboty będą wykończone w przyszłym miesiącu.

= Egzamina.

W muzeum pszczelniczem rozpoczną się dnia 15-go b. m. egzamina, mające trwać dni kilkanaście.

Kobiety będą składały egzamin z pszczelnictwa i ogrodnictwa, praktykańci zaś z pszczelnictwa i budowy ulów.

W skład komisji egzaminacyjnej wejdą zaproszeni przez zarząd muzeum specjaliści.

= Neofici.

W tych dniach cała rodzina zamożnych izraelitów tutejszych powróciła z zagranicy, a mianowicie z Rzymu z dowodami odbytego chrztu, św. w wiecznem mieście.

Rodzina neofitów składa się z siedmiu osób, a postanowienie zmiany religji powzięte już od paru lat, dopiero teraz i z daleka od kraju zostało spełnione.

= Dla przestrogi.

Od osoby przybywającej z Marjenbadu otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie.

„Jedna z warszawianek, podczas pobytu swego w Marjenbadzie, potrzebując zrozumieć list pisany po czesku od świeżej przyjaciółki, z którą znajomość w Pradze zawartą została, zaszła do miejscowej księgarni E. A. Götza, zkąd wypożyczała pisma i książki, z prośbą, aby objaśniono ją co do kilku wyrażeń lub pozwolono jej zajrzeć do słownika czeskiego.

Obecny w sklepie subjekt i córka właściciela, brutalnie odmówili tej prośbie, mówiąc po niemiecku z uniesieniem: „To nie jest żaden język, żadna mowa" *(Das ist keine Sprache, keine Rede, wissen Sie!)* i t. d.

A kiedy interesowana oświadczyła na to grzecznie, że dla niej mowa czeska jest językiem, tem więcej, że sama jest polką, obecni poczęli i o naszej mowie wyrażać się z równemi drwinkami.

Pani *** oburzona odparła, że jako kljentka księgarni, spodziewała się za swoje pieniądze nieco więcej grzeczności i względów, na co znów otrzymała odpowiedź:

— My i was i waszych pieniędzy znać nie chcemy!...

Nie dość na tem; właściciel księgarni zawiadomiony widocznie po powrocie o całem zajściu, przesłał pani *** do hotelu list grubjański, w którym oświadczył, że z opinjami córki i subjekta się solidaryzuje i zrywa wszelkie stosunki.

Na zajście to, na podstawie owego listu, zaniesioną została skarga do burmistrza Marjenbadu, który z całą uprzejmością obiecał ukarać niesfornego księgarza za obelgi słowne, tu jednakże fakt ten notujemy dla przestrogi rodaków.

Nie należy chodzić do księgarni E. A. Götza, gdzie „naszych pieniędzy" znać nie chcą, tem więcej, że jest w Marjenbadzie druga księgarnia, uboższa wprawdzie, ale mająca właściciela, który lubo także niemiec, nie manifestuje jednak tak głośno i w taki sposób swej nienawiści dla słowiańskiego szczepu."

= Pożądane.

Od wielu osób otrzymujemy zażalenia na brak bezpośredniej komunikacji tramwajowej między placem Grzybowskim a placem św. Aleksandra, chcąc

---

do opieki policyjno-sądowej, wyciąga rękę nędza, niepowodzenie, nieszczęście. Gorzej nawet, bo są nieszczęśliwi, którzy wcale nie wyciągają ręki, dla których nikt nie pisze ustawy, nikt nad ich losem nie odbywa sesji, a przecież im najpierwej należałoby się życzliwe i systematyczne poparcie.

Czytam np. w gazetach, że szwedzki inżenier Retzins-Eckwall wynalazł aparat sygnałowy, zapobiegający spotkaniu się pociągów. „Gdy pociąg wjeżdża na linję już zajętą, dzwon przy zwrotnicy uderza dwa razy; gdy aparat dzwoni raz, trzeba być ostrożnym, a dopiero gdy milczy, znaczy, że można jechać bezpiecznie".

Czytając to sprawozdanie przetarłem oczy. Ależ ja znam tego Retzins-Eckwalla!... On nazywa się po prostu Aleksandrowicz i mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, jeżeli jeszcze w ogóle gdzie mieszka.

— Nie — odpowiada mi rozwaga — to nie żaden Aleksandrowicz, to naprawdę musi być szwed. Bo gdyby on w Warszawie obmyślił swój wynalazek, nigdyby o nim nie słyszano i żyłby w nędzy jak nasz Aleksandrowicz. Biednymi wynalazcami u nas nikt się nie opiekuje, a ci filantropowie, jacy są, wolą gonić żebraków...

A oto znowu — młody człowiek, ex-kapelusznik, który dla utrzymania rodziców tłukł kamienie i nareszcie stracił rozum z pracy, nędzy i zgryzot. Długa to droga od kapelusznictwa do tłuczenia kamieni i od tłuczenia kamieni do obłąkania, a jednak nieszczęśliwy przeszedł ją, nie spotkawszy ani jednego filantropa!... Gdyby był żebrakiem z profesji, już byśmy o nim radzili.

A oto cała grupa ludzi, ex-więźniowie, którzy spełniwszy jakiś czyn, więcej lub mniej naganny, odpokutowali go w więzieniu i jeżeli nie poprawieni, to przynajmniej zalęknieni, chcieliby się wziąć do pracy i spędzić resztę życia w zgodzie ze społeczeństwem.

Tymczasem pracy nie ma. Ex-więzień zrzucił wprawdzie szarą kurtkę i już odrosły mu ogolone włosy, ale ani pozbył się tytułu kryminalisty, ani odrosły raz zerwane nici stosunków z ludźmi. I tak żyje gdzieś na prowincji, w nędzy i osamotnieniu, z pełną piersią doznanych goryczy i obaw na jutro. Przez jakiś czas między jego głodem a cudzą kieszenią stoi obraz zimnej celi, twardego tapczanu, niedospanych nocy i dni ciężkich jak dawne kajdany. Z czasem jednak bieda i opuszczenie zaczynają tak gryźć, tak szarpać człowieka, że więzienie wydaje mu się ucieczką, dokąd też niebawem powraca jako recydywista.

Ex-więźniowie również nie mają nad sobą opiekuńczego towarzystwa, albowiem—musimy pierwej załatwić się z fachowem żebractwem.

Wesołej zabawy!...

Przechodząc od ziemian i mieszczan do kierowników opinji publicznej i tu również spotykamy objawy choroby wzroku, polegającej na niewidzeniu rzeczy jasnych jak słońce i zezowaniu.

Jednym z najszczęśliwiej rozwiniętych okazów tej przypadłości, jest *Słowo*, organ moich serdecznych przyjaciół, nie wiem tylko „starych" czy „młodych" konserwatystów, którzy, ze względu na zachowanie złotego środka, mogliby nazwać się „podtatusiałymi konserwatystami".

Ci statyści, pełnym żaglem pływając po oceanie spraw kościelnych i zagranicznych, zawijają niekiedy do portów krajowych, już to dla zabrania należytego ładunku wody słodkiej, już to dla wyładowania swoich kolonjalnych towarów.

Jedną z takich przystani jest sprawa kolonizacji Poznańskiego przez prusaków. Ile razy wyjdzie nowe rozporządzenie rządu, ile razy jaki dziennik albo mówca rzuci z tego powodu garść frazesów, wytartych jak kawaleryjskie inexprimable, *Słowo* wypycha tem całe szpalty, podlewając je łzami i ogrzewając westchnieniami, naturalnie już własnego wyrobu. Lecz gdy chodzi o czyny obywateli z Poznańskiego, *Słowo* albo widzi je na opak, albo zgoła patrzeć nie chce.

Trudno o kwestję postawioną wyraźniej jak pruski projekt. „Ziemia ma być wykupiona z rąk szlachty." Z tego zdania, nie wiem na mocy jakich premis, *Słowo* i organa mu pokrewne wyciągają wniosek:

„A zatem—niech nasi magnaci stają do kupowania sprzedawanych majątków."

Tymczasem nawoływani nietylko nie kupują majątków, ale, zgodnie z przepowiednią Bismarka, wreszcie z dotychczasową praktyką, sami na gwałt usiłują pozbyć się resztek ziemi. „Nie dwu, ani trzech, ale bardzo wielu ziemian poznańskich zgłasza się do komisji kolonizacyjnej z chęcią sprzedania ziemi, jaka im jeszcze została. Komisja jednak oświadcza, że woli naprzód wykupić majątki wystawiane na licytację, a dopiero później wziąć się do nabywania z wolnej ręki."

Co za patrjotyczna skwapliwość z jednej, co za uprzejmość i logika z drugiej strony, w tym handlu ojcowizną *en détail!* Niesłychane widowisko, któremu dorównać może chyba tylko handel ojcowizną sprzedawaną hurtownie.

Słowo jednak tę stronę pruskich rozporządzeń pomija głębokiem milczeniem.

„Spuśćmy—mówi—zasłonę"... „Wnioski są zbyt widoczne, ażebyśmy mieli je rozwijać". I następnego dnia znowu zachęca „magnatów i właścicieli dóbr rycerskich", ażeby stawali do licytacji.

Tymczasem „wnioski" nietylko, że nie są „widoczne", ale raczej ukrywane przed sumieniem i rozsądkiem publicznym.

A oto one:

Ponieważ magnaci i właściciele więksi nie mogą, nie umieją i nie chcą utrzymać ziemi, którą tylko chłopi utrzymują, zatem — wszelkiemi środkami należałoby ułatwiać nabywanie ziemi—chłopom. Nadewszystko zaś wypada obmyśleć sposoby powstrzy-

się bowiem z jednego miejsca dostać na drugie, trzeba płacić podwójny kurs i przesiadać się.

Byłoby może korzystnem pozostawienie linji zbudowanej na ulicy Żórawiej i zaprowadzenie kursu łączącego dwa wzmiankowane place.

Kosztu zarząd tramwajów nie poniósłby żadnego, a zaspokoiłby życzenia wielu.

= Konieczny rygor.

Nietylko wielki przemysł odczuwa zastój w obrotach, ale i drobni rękodzielnicy znajdują się w przykrem położeniu, czego dowodem pustki w kasach rzemieślniczych, a ciągłe żądania nowych pożyczek.

Ten brak gotowizny i zaległości prolongowane już od paru lat, skłoniły zarząd kas do wprowadzenia smutnego, ale koniecznego rygoru ściągania należności drogą procesów.

Kilkaset spraw wytoczonych przeciw dłużnikom i poręczycielom znajduje się w toku, a pomimo wielu uwzględnień, musiano przedsiębrać środki egzekucyjne.

= Z Wisły.

Poziom Wisły, prawie bez przerwy się obniżający, spadł już obecnie do 10-ciu cali.

Wskutek tego szerokość łożyska zmniejszyła się w wielu miejscach więcej niż o połowę.

Po obydwóch brzegach bielą się rozległe obszary piasku, a „królowa rzek naszych” wiele straciła z swojej majestatyczności.

Dnia onegdajszego jakiś ciekawy chciał zbadać o ile można przejść Wisłę w bród, poniżej starego mostu.

Pokazało się, że w dwóch tylko miejscach potrzebował przepłynąć nieznaczne przestrzenie, a wszędzie gdzieindziej woda sięgała mu tylko do pasa.

= Wyścigi piesze.

W dniu wczorajszym, o godzinie 8-ej zrana, aleja Ujazdowska była widownią wyścigu pieszego, urządzonego przez grono zwolenników tego angielskiego sportu.

Meta wynosiła dwieście sążni, z pieniężną nagrodą dla zwycięzcy.

Do wyścigu należało siedmiu panów, którzy złożyli na ręce arbitra po rs. 10, całkowita zaś kwota miała przejść w ręce najszybszego biegacza.

Zwycięzcą był p. M., student jednego z zakładów zagranicznych.

= Na udziały.

Siedem osób zawarło między sobą spółkę udziałową co do wybudowania domu, podzielonego na tyleż mieszkań letnich z urządzeniem pełnem wygód i komfortem.

Dom ten ma stanąć na terytorjum wsi Kolendowa, odległej o trzy mile od Warszawy, w bok szosy radzymińskiej.

Po obliczeniu wartości nabytego gruntu i według sporządzonego projektu, każdy z uczestników ma wnieść po 2,300 rs.

Obliczono najdokładniej, iż za 16,000 rs. postawi się dom drewniany, sprawi meble, ekwipaże, konie i t. p.

Na hypotece tak urządzonej posiadłości, będzie figurowało siedmiu właścicieli.

= Sława po śmierci.

W tych dniach otworzono testament po zmarłym niedawno dziwaku i oryginale, panu ***, który swojego czasu był istną plagą redakcyj i księgarzy-wydawców.

Człowiek ten uroił sobie, że jest znakomitym publicystą, literatem, poetą, słowem pisarzem wszechstronnym.

Pisywał więc zawzięcie artykuły społeczne, ekonomiczne, dramata, powieści, sążniste poematy, słowem zabazgrał całe libry, a nawet ryzy papieru, gdyż po za obowiązkowemi zajęciami w biurze, resztę czasu poświęcał na pracę „literacką”.

Wpadł on poprostu w manję pisarską, która wielu ogarnia, lecz z czasem zwykle ustępuje.

Nasz „literat” był jednak niepoprawny, a zjawienie się jego, z nieodłączną zawsze zieloną teczką, zawierającą przeróżne elukubracje, dreszczem zgrozy przejmowało redaktorów i wydawców, których z niezmordowaną cierpliwością nawiedzał.

Doszło w końcu do tego, iż z p. *** nie chciano rozmawiać i odprawiano go od progu.

Monoman doszedł więc nareszcie do stanowczego wniosku, iż jest jakąś ofiarą zawiści, zapoznanym genjuszem i zamknąwszy się sam w sobie, przestał się wreszcie napierać ze swemi pracami, lecz pisania wcale nie zaniechał.

Dzięki temu zwrotowi, o p. *** już od lat przynajmniej dziesięciu zapomniano, a i teraz nie przyszłoby nam wspomnieć o tym dziwaku, gdyby nie jego testament.

Nieboszczyk, bezdzietny wdowiec, zapisał mająteczek, wynoszący około 8,000 rs. swemu synowcowi, z warunkiem wszakże obracania co rok 300 rs. na koszta wydawnicze pozostałych rękopismów.

A jest tego ogrom, zawarty w dużej o pięciu półkach szafie.

Wszystkie elukubracje, wprost śmieszne i niedorzeczne, mają być w ustanowionym przez testatora porządku drukowane, a cały zbiór ma nosić tytuł: „Dzieła pośmiertne”.

Biedny spadkobierca, wobec uciążliwego warunku stryja, który chciał po śmierci chociaż doczekać się sławy... Rozbickiego, waha się jeszcze z przyjęciem spadku.

= Zawalenie się ściany.

O wypadku zawalenia się ściany w Czerniakowie przy restauracji miejsc ustępowych w gmachu poklasztornym, otrzymujemy następujące szczegóły.

Budowniczy kierujący robotami zauważył, iż wbrew jego rozporządzeniom robotnicy podkopują się pod ścianę, która słabo była osadzoną.

Polecił więc zaprzestać niebezpiecznej roboty, lecz było już zapóźno.

Ściana runęła przygniatając ośmiu ludzi, a budowniczy dzięki tylko wcześniejszemu o kilkanaście sekund usunięciu się, uniknął podobnego losu.

Pięciu przygniecionych wydobyto z pod gruzów z tak lekkiemi obrażeniami, iż o własnej sile poszli do domu.

Dwaj robotnicy Ignacewicz i Kotarski zostali wydobyci w stanie bezprzytomnym i życiu ich z powodu ciężkich uszkodzeń grozi niebezpieczeństwo.

Ostatniego wreszcie M. Zalewskiego wydobyto bez życia.

Śledztwo, celem zbadania smutnego wypadku i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, zostało bezzwłocznie rozwinięte.

= Otrucie.

Nocy wczorajszej panna *** przyjęła sporą dozę trucizny a mianowicie fosforu, lecz dzięki energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo życiu jej nie grozi.

Zamach samobójczy został wywołany rozpaczą z powodu porzucenia przez uwodziciela, który był narzeczonym panny ***.

W zdarzeniu tem kryje się ponury dramat.

Uwodziciel bowiem został wprowadzony do domu państwa przez niejaką Paulinę T., która niby przypadkowo zawarła znajomość z panią *** w kościele.

Z rozmaitych faktów okazuje się teraz, iż T. jest nieczną osobistością, która za umówionem wynagrodzeniem zastawiła sidła na młodą niedoświadczoną dziewczynę, a rodziców jej w błąd wprowadziła.

Ojciec dziewczęcia zbyt późno dowiedziawszy się o rzeczywistej prawdzie, przedsięwziął już odpowiednie kroki co do pana X., owego uwodziciela, a przeciw Paulinie T. występuje na drogę sądową.

= Kradzieże.

Na Twardej pod nrem 16-ym w mieszkaniu Stefana Skorskiego spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów, jako to: garderoby i klejnotów na sumę około 300 rs. — W łazience na Rybakach, właścicielowi domu pod nrem 29-ym z ulicy Dzikiej skradziono złoty zegarek z takąż dewizką wartości 130 rs.

= Zasypany.

W dniu wczorajszym na Krochmalnej przy kopaniu dołu pod fundamenta domu na posesji K. Machlejda, oberwała się ziemia.

W dole znajdował się robotnik Jan Dębski, 19-letni chłopiec, którego wydobyto w stanie bezprzytomnym z ciężkiemi uszkodzeniami.

Dębskiego odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Pradze Karolina Majewska, najechana przez wóz roboczy, uległa złamaniu ręki.

Na Burakowskiej z tego samego powodu Jan Ferner został zraniony dyszlem w głowę.

† Wspomnienie pośmiertne.

W Wiłkomierzu zmarł przed kilku dniami ś. p. Jan Gintowt, rodem z Kowna.

---

mania emigracji ludu prostego do Niemiec i Ameryki.

Ponieważ inteligencja poznańska źle dotychczas kierowała interesami kraju, należy więc zachęcać ją do zmiany systemu. Agitacje wyborcze, wielkie mowy parlamentarne, z których wszyscy się śmieją, nie ocaliły ani jednego morga ziemi, nie powstrzymały ani jednego emigranta, nie stworzyły ani jednego polskiego rzemieślnika. Natomiast Towarzystwo parcelowania dużych majątków między chłopów i szkoły rzemieślnicze, mogłoby tym kapitalnym potrzebom zaradzić bardzo skutecznie.

Na te jednak rzeczy *Słowo* „spuszcza zasłonę”. Cóżby się bowiem stało z powagą starego i młodego konserwatyzmu, gdyby przyszło wyznać, że: dzisiaj głównemi interesami nie są „konserwatywne”, ale— chłopskie interesa?...

Umarł Jan Lam, wielki pisarz, jeden z największych publicystów; około jego trumny zebrało się 30,000 osób, żydzi odprawili nabożeństwo żałobne, gazety niemieckie oddały należny hołd jego genjuszowi, a nawet rusini, z którymi ciągle przekomarzał się, złożyli mu nad grobem dowody szacunku i miłości. Ale nasz konserwatyzm, znowu reprezentowany przez *Słowo*—oddał Lama pod sąd „chłodny i bezstronny”, z którego wypadło, że Lam był tylko— „człowiekiem śmiechu”.

Pominąwszy „Człowieka śmiechu” Wiktora Hugo, którego autor przedstawił jako kalekę, termin „człowiek śmiechu” znaczy jedno z dwojga: albo głupca, który sam jest wiecznie zadowolony, albo błazna, który pobudza do śmiechu innych. Ciężka krzywda, jaką słówkiem tem wyrządził konserwatyzm pamięci Lama, dowodzi najlepiej potęgi jego ciosów, przed któremi nawet za grobem trzeba się zabezpieczać.

Nie mam zamiaru pisać bjografji Lama, więc streszczę sie krótko. Był to pisarz genjalny, tej miary co Swift i Cervantes; jedyną jego wadą było chyba to, że się... między nami urodził...

Przedewszystkiem w swoich feljetonach i powieściach dał on nam i naszym następcom wyczerpujący obraz wad społeczeństwa, naturalnie z barwą galicyjską. Może mylił się co do osób i faktów, ale nie mylił się co do charakterów i prądów. Jego dzieła są koncentrującem światło źwierciadłem, w którem odbiło się całe życie kraju i epoki, począwszy od cuchnących brzegów Pełtwi i niewonniejszych budynków na wałach hetmańskich, skończywszy na konstytucji austrjackiej wraz z autonomją „Królestwa Golicji i Głodomorji”. Przeglądali się w niem kolejno: obywatele pielęgnujący patrjotyzm w długich butach i zawiesistych konfederatkach; demokraci, niebezpieczniejsi dla ortografji i gramatyki, aniżeli dla magnatów; rusini nie umiejący po rusińsku i żądni szkół niemieckich; posłowie, którzy byli równie słabymi mężami stanu, jak deklamatorami; Chwet'kowie, co „nauczeni okupacją Bośnji i Hercogowiny, anektowali sobie uprząż ze stajni JE. Namiestnika” i prokuratorowie, którzy rozmyślali nad sposobami uprzyjemnienia życia złodziejom w więzieniu, a zatrucia go dziennikarzom. Nieskończona galerja typów!...

Z natury zdolności Lam był satyrykiem i humorystą. Trzy są bowiem sposoby patrzenia na świat i opisywania go.

Najstarszym i najmilszym dla współczesnych, jest apologiczny, kiedy artysta widzi w świecie tylko bohaterów, a w ludziach tylko zalety. Z tego prądu rodzą się owi niezmęczeni i niezatrwożeni rycerze, dziewice idealniejsze od aniołów, matrony będące encyklopedją wszystkich cnót, oprawną w zeschły pargamin i butwiejący atłas.

Wkrótce jednak apologja zużywa się i przychodzi satyra, która świat zaludnia potworami, a w człowieku widzi bydlę, jeżeli nie złe, to przynajmniej głupie. Ona to wydobywa i oświetla wady i występki społeczne: kłamców, tchórzów, skąpców i obłudników, ową młodzież, która w 20 ym roku życia już nosi sztuczne zęby, dziewice, które serca szukają w pękatym worku i matrony, które szachrują w karty i rozsiewają plotki.

Dopiero po apologji i satyrze przychodzi humor, który opisuje ludzi zwyczajnych, skromnych, niekiedy zapomnianych, barwami pożyczonemi już to od apologisty, już od satyryka. Humorysta w miarę podziwia bohaterów, nadmieniając zresztą niekiedy, że lubili rozpalające trunki. Uznaje, że dziewice są aniołami, które jednak co roku zjadają po parę wołów. Rozczula się nad majem, który przynosi fijołki; nie zapomina jednak, że w tym miesiącu najłatwiej nabawić się kataru.

Taka zdolność dwustronnego patrzenia na przedmiot, wywołuje w jednostronnych umysłach starcie idei i pobudza do śmiechu. To jednak dowodzi, że Lam był posiadaczem rzadkiej zdolności, ale nie „człowiekiem śmiechu”.

Literatura narodu pełna, wielka, rozwinięta, musi posiadać w równej mierze wszystkie trzy kierunki: apologiczny, satyryczny i humorystyczny. Satyra więc Lama nie była czemś szkodliwem i nagannem, ale „niezbędną struną w narodowej lutni”, jak zwykle mówi się u nas o dziełach miernych poetów. Bez Krasickiego, który wielkie myśli wypowiadał w formie bajek i parodji, bez Wilkońskiego, a nadewszystko bez największego z tej grupy—Lama, utonęlibyśmy w powodzi literatury apologistycznej, która za dewizę postawiła sobie: przesadzać do bajecznych rozmiarów najskromniejsze zalety, a czego brakuje— dokłamać.

Gdyby łzy posiadały moc wskrzeszającą, wartoby pójść na pożyczony grób tego „człowieka śmiechu” i płakać, płakać...

Bolesław Prus

Po ukończeniu wydziału fizyko-matematycznego w r. 1849-ym w głównym instytucie pedagogicznym w Petersburgu, został nauczycielem nad Newą i na tem stanowisku dobrze się zasłużył.

Odznaczał on się wielkiem zamiłowaniem pracy i umiał sobie zyskać serca uczniów.

Przeżył lat 61.

= Na cel dobroczynny.

Dnia 8-go września odbędzie się w Nowomińsku zabawa połączona z loterją fantową.

Czysty dochód obrócony być ma na zapomogę dla szpitala w Mieni.

= Szkodliwe nadużycie.

Ze stopnickiego piszą do *Gaz. kiel.*, iż jeden z nauczycieli ludowych (ze wsi Tuczępy), niedawno wypuszczony z seminarjum nauczycielskiego, zapragnął zwiększyć swoje dochody przez wyzyskanie łatwowierności wieśniaków.

Wiedząc dobrze o rozbudzonej u ludu chęci zwiększenia swej posiadłości w drodze jakichś nowych podziałów, w ubraniu wojskowem objeżdżał wsie, a tytułując się tajnym ajentem rządowym, zapisywał kandydatów i obiecywał im rozdanie ziemi.

Oczywiście, że młody adept wiejskiej pedagogiki, którą tak znakomicie zastosował w praktyce, pobierał od naiwnych wieśniaków odpowiednie datki za swą funkcję i dobrze mu się z tem działo, gdy nagle został ujęty przez straż ziemską i osadzony w więzieniu.

Z sądów.

Próbka procedury w kancelarji gminnej.

Wiele mówiono i pisano już u nas o niedokładnościach i nadużyciach popełnianych przez pisarzy wójtów gmin i sądów gminnych. Dygnitarze ci są częstokroć przy niepiśmiennych wójtach i sędziach wszechwładnymi panami kancelarji: wydają świadectwa i dokumenty jakich kto zażąda, decydują w wielu rzeczach samodzielnie i trzymają w zależności nieświadomą porządków właściwych i praw swoich ludność włościańską.

Ztąd poszło, że dla chłopa „pan pisarz" jest czemś więcej niż wójt lub sędzia. Z jakiej sfery rekrutują się pisarze, powszechnie wiadomo, wiadomo również i to, że panowie ci nie zawsze odpowiadają stanowisku i znajomością rzeczy nie grzeszą. Piszący te słowa miał w rękach dwa wprost przeciwne sobie świadectwa, wydane przez jedną i tę samą kancelarję gminną i noszące też same podpisy.

Świeże rozprawy sądowe ujawniły nową próbkę porządków kancelaryjnych w gminie Radziejów. Sąd gminny III-go okręgu powiatu nieszawskiego skazał w listopadzie 1876-go r. niejakiego Józefa Chossa na miesiąc więzienia. W początkach grudnia t. r. wysłany został do wójta gminy Radziejów nakaz egzekucyjny, z poleceniem wprowadzenia wyroku w wykonanie.

Ponieważ w ciągu kilku miesięcy wójt gminy nie dał żadnej odpowiedzi co do rzeczonego zlecenia, sędzia gminny wystosował do niego dwie odezwy, jedną w marcu, drugą w maju następnego 1877-go roku, na co otrzymał w lipcu t. r. zawiadomienie, że Chossa wyjechał do Płocka i wyrok wykonany być nie może.

Tak zeszło do marca 1878-go r., kiedy sędzia gminny, wskutek otrzymanych drogą prywatną wiadomości o przebywaniu Chossy w miejscu stałego zamieszkania, wystosował nową odezwę do wójta gminy, wzywającą go o przyspieszenie egzekucji.

Odpowiedź nadeszła dopiero w lipcu. Wójt gminy donosił, że Chossa został odstawiony do więzienia w Brześciu Kujawskim, dokąd przesłany został również nakaz egzekucyjny. Na dokumencie podpisany był wójt gminy, Józef Stanny i pisarz, Edward Dobrzański.

Po pewnym czasie sąd gminny, nie otrzymawszy od nadzorcy więzienia w Brześciu odpowiedniego zawiadomienia, ani nakazu egzekucyjnego (jak to się zwykle w podobnych wypadkach praktykuje), zażądał drogą urzędową wyjaśnienia. Na otrzymane wezwanie nadzorca więzienia odpowiedział, że nakazu w sprawie Chossy wcale nie otrzymał i Chossa do więzienia odstawionym nie został.

Wskutek tego sędzia gminny, Truszkowski, zawiadomił o wszystkiem prokuratora i przeciwko Stannemu i Dobrzańskiemu wszczęto dochodzenie sądowe. We wrześniu 1879-go roku, już po wytoczeniu śledztwa w tej sprawie, Chossa odstawiony został do Brześcia i karę swoją odsiedział. Dobrzański zbiegł, na ławie więc zasiadł tylko wójt Stanny, pod zarzutem sporządzenia fałszywej odezwy i niedbalstwa w urzędowaniu.

Na posiedzeniu sądowem we Włocławku sprawa o niedbalstwo w urzędowaniu została na zasadzie Manifestu z r. 1883-go umorzoną. Co do zarzutu wydania fałszywej odezwy z charakterem urzędowym, zbadano przedewszystkiem ekspertów, którzy orzekli, że podpis na takowej jest zrobiony ręką Stannego.

Sam oskarżony niebardzo się podpisu tego wypierał, oświadczył natomiast, że nie wiedział wcale o treści podanego mu do podpisu dokumentu. Dobrzański podawał mu do podpisania papiery, a nawet często sam go podpisywał. Nie znając języka urzędowego, a bardzo słabo swój ojczysty, polegał on zupełnie na pisarzu i dzięki temu dostał się obecnie na ławę oskarżonych.

Na rozkaz prezydującego podano Stannemu druk w języku polskim, który z trudnością odczytał. Nie lepiej szło i z pisaniem. Na pytanie, czy umie po rosyjsku, odpowiedział naiwnie: „Nie, bo jakem chodził do szkoły, to jeszcze po rosyjsku nie uczono".

W rzędzie świadków stawał i Chossa, powód całej tej sprawy, który niedbalstwo pisarza bardzo prosto wyjaśnił. Nie chcąc odsiadywać kary, udał się on do Dobrzańskiego, który podjął się uwolnić go od kozy za 25 rs. Rzeczywiście sprawa przewlokła się aż do r. 1879-go, a Dobrzański wyciągnął od Chossy różnemi czasy 103 rs., aż wreszcie, kiedy manipulacja wyszła na jaw, zbiegł niewiadomo dokąd.

Biorąc wszystkie te okoliczności pod uwagę, oraz ze względu na ciemnotę i ograniczoność Stannego, sąd uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.

W.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Wywabianie atramentu z bielizny.

Do wywabiania plam tego rodzaju zarówno z płótna jak i z perkalu kwalifikują się następujące substancje, znajdujące się w każdym składzie materjałów aptecznych: 1) kwas szczawikowy; 2) rostwór kwasu szczawikowego z kwasem winnym; 3) sól szczawikowa w proszku z chlorkiem cyny; 4) nakoniec sól szczawikowa czysta, bez żadnych domieszek. Ta ostatnia substancja jest w najczęstszym użyciu. Sposób postępowania jest mniej więcej jeden i ten sam dla wszystkich środków. Zwilżywszy wodą miejsca splamione rozciąga się takowe na dnie szklanki lub na tafelce szyby jeśli plamy są większych rozmiarów. Następnie sypie się cienką warstwę soli, skrapiając ją jednocześnie gotującą się wodą. Po pięciu minutach sól się lekko rozciera i zmywa gorącą wodą. W niektórych wypadkach, co zależy od rodzaju atramentu i zastarzałości zaplamień, sama sól nie wystarcza. Należy się w tym razie odwołać do kwasu szczawikowego lub którejkolwiek z wyżej wskazanych mieszanin. Wywabianie atramentu z materyj kolorowych wymaga postępowania całkiem innego.

≌ Dnia 21-go b. m., w powiecie rawskim, w parafji Lewin, odbyła się uroczystość złotego wesela Pelagji z Kamockich i Józefa małżonków **Grabińskich**, dziedziców dóbr Studzianki i Lewina, wpośród licznie zebranej familji i przyjaciół. A jako wróżbę szczęśliwego doczekania brylantowego wesela, możnaby uważać przybycie w tymże samym dniu prawnuka. (2942)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Władysława z Petzoldów **Wasilewska,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła dnia 26-go sierpnia 1886 roku, przeżywszy lat 27. Pozostały w smutku mąż z synem, oraz brat i siostra zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dziś, to jest w niedzielę z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1030

† Ś. p. Honory **Filipski,** b. asesor kolegjalny, emeryt, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 27-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 55. Pozostałe w smutku żona i córki zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Barbary na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, w poniedziałek, to jest dnia 30 go b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2940

† Ś. p. Jan **Leśniowski,** syn Władysława Romana i Florentyny z Rachalskich, właściciel dóbr ziemskich w kieleckiem, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie przy rodzicach w Mokotowie w dniu 26-ym sierpnia r. b., przeżywszy lat 33. W nieutulonym żalu rodzice, siostra z mężem wraz z familją zapraszają przyjaciół i znajomych na przeprowadzenie zwłok w niedzielę, to jest dnia 29 go b. m., o godzinie **5-ej** po południu, z Mokotowa do kościoła św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickiego) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, oraz na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w tymże kościele w poniedziałek, tj. dnia 30-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana i tegoż dnia o godzinie **5-ej** po południu wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2922

† Ś. p. Karolina Amalja z Cybów **Malgiaritta,** żona cukiernika, przeżywszy lat 35, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 28-go sierpnia 1886 roku. W nieutulonym żalu pozostały mąż z dwojgiem małoletnich dzieci, rodzice, bracia, siostry i szwagrowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej w dniu 30-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania.

† Ś. p. Aleksander **Nowakowski,** po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie, w dniu 27-ym sierpnia 1886 r., przeżywszy lat 19. W głębokim smutku pozostały brat w nieobecności ojca zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 30-ym sierpnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—2930—

† Ś. p. Wilhelmina z Lutrów **Szubert,** wdowa po ś. p. Franciszku Szubert, zegarmistrzu, przeżywszy lat 68, zmarła po długiej i ciężkiej chorobie Józefowie dnia 26-go sierpnia 1886 r. Zwłoki jej przewiezione zostały do Warszawy i złożone w kaplicy na cmentarzu ewangelicko-augsburskim. Pozostali synowie, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pochowanie zwłok w grobie familijnym w dniu 29-ym sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu z pomienionej kaplicy. 2—2932—

† Ś. p. Jan **Schancenbach,** obywatel m. Warszawy i majster stolarski, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 27-go sierpnia 1886-go r. W głębokim żalu pozostała żona, synowie córki, zięciowie, synowe i wnuki zapraszają przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok dnia 30-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. 2—2929

† Ś. p. Emilja z Adamów **Ojrzyńska,** żona fabrykanta i obywatela m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 50. W głębokim żalu pozostały mąż, córka i syn wraz z krewnymi zapraszają życzliwych pamięci zmarłej na wyprowadzenie zwłok dnia 29-go sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2914

† Zapraszam kolegów, przyjaciół i znajomych męża mego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające na Powązkach w dniu 30-ym sierpnia r. b., za duszę ś. p. Kacpra **Wojcickiego,** majstra rymarskiego, obywatela miasta Warszawy, oraz na poświęcenie grobu i przeniesienie zwłok do tegoż grobu w tymże dniu o godzinie **9-ej** zrana.

—2928— **Marja Wojcicka.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Bukareszt 28-go sierpnia. — Według wiadomości z Bułgarji, zgromadzenie narodowe zwołane zostało na dzień 15 go września. Bułgarskie dzienniki donoszą, iż Cankow jest raniony, lecz miejsce jego pobytu jest niewiadome.

Konstantynopol 28-go sierpnia. — Poseł angielski wręczył Porcie notę, w której wykazuje konieczność wprowadzenia w czyn postanowień traktatu berlińskiego o reformach w Armenji, aby usunąć powód wmieszania się innych mocarstw w tę sprawę.

Telegramy handlowe.

Berlin 28-go sierpnia (po południu).

Usposobienie bardzo mało korzystniejsze, a nawet na niektórych polach raczej słabsze. Wszystkie układy i wizyty niedostatecznie uspakajają giełdy, aby je do większych obrotów zachęcić. Rozmaite wątpliwości, sprzeczność zdań różnych mocarstw co do spraw bułgarskich, wszystko to niezbyt zachęcającem jest dla ruchu giełdowego. Wartości spekulacyjna słabieje. Akcje kredytowe straciły 3 marki. Wartości bankowe niżej nieco, również zaniedbane kolejowe. Na polu rent obcych usposobienie dla rosyjskich nie zmienione. Kursa utrzymały się. Ruble o drobnostkę wyżej. Żyto w towarze gotowym bez zmiany, na dostawę o pół marki niżej notowano.

Berlin 28-go sierpnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	197.05	Akcje kredytowe .	450.—
Weksle na Warszawę	196.80	Listy zast. ser. I-ej	61.80^{5}
Wek. na Peters. krótk.	196.50	Weksle na Lon. krótk.	20.41^{5}
Wek. na Peters. dług.	195 50	„ „ „ długot.	20.—
Bil. ban. ros. na dost.	197.25	Żyto w tow. gotow.	132.—
Wschodnia poż. II em.	60.50	Żyto na jesień .	133.—

Petersburg 26-go sierpnia.

Weksle na Londyn	$23\frac{1}{4}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	$234\frac{1}{2}$
„ „ II-ej emisji . . .	226
Półimperjały	8.49

Kursa rubli dotyczące podniosły się o 5 do 20 fenigów. W tranzakcjach końcomiesięcznych — ale już na koniec września, zwyżka wynosi pół marki wyjątkowo. Ze zwyżki tej tembardziej w tych warunkach nic wróżyć nie podobna; jest ona wynikiem zapotrzebowań zwiększonych w obec re-

gulacji końcomiesięcznej. W tych warunkach niepewności politycznej, jakoteż i obaw giełdowych co do jutrzejszego przebiegu giełdy naszej do żadnych wniosków niema podstawy. Notowania dnia poprzedniego były 197, 196.75 453, 13?, 133.50.

J. Wł.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Z targu gliwickiego d. 27-go b. m. donosi p. R. Damme, iż z powodu braku chęci kupna pszenicy, ceny na towar transito ozywiły się cokolwiek.

Notowano polską 127 i 128 f. 131 m., pstrą dobrą 129 do 132 f. 140 do 145 m., jasno-pstrą 121 do 130 f. 136 do 143 m., wysoko-pstrą 132 i 133 f. 146 do 148 m., lepszą 150 m. Stara pstra i jasno-pstra 124 do 128 f. 141 do 145 m., rosyjska pstra 129 f. 141 m. za tonnę.

Żyta sprzedaż bardzo trudna, ceny niskie, 91 do 93.

Jęczmień polski duży 106 i 107 m.

Rzepik i rzepak o drobnostkę taniej.

W Petersburgu, z powodu słabego popytu, ceny obniżyły się nieco.

W Londynie również widnieje drobna zniżka cen pszenicy, do ½ szylinga wynosząca.

W New-Yorku notowano pszenicę czerwoną 0.89, to jest nieco niżej, przy usposobieniu słabszem. *J. Wł.*

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Zastój na rynku cukrowym zwiększa się z każdym tygodniem.

Konferencje, zjazdy, komisje i delegacje dotąd nic zrobić nie były w stanie dla poprawy sytuacji, która jest istotnie rozpaczliwa.

Z rynków Cesarstwa zapotrzebowań nie ma żadnych, a różnica warunków, w jakich się znajdują cukrownicy okręgu kijowskiego, w porównaniu z naszymi, czyni porozumienie nader trudnem.

Cukrownie kijowskie w znacznie większej części są albo wyłącznie mączkarniami, albo rafinerjami, podczas gdy nasze prawie wszystkie są mączkarniami i rafinerjami razem.

Ta jedna okoliczność rafinerjom tamtejszym zupełnie różne każe mieć dążenia od tych desideratów, jakie stawiają tutejsi fabrykanci, a różnice te sięgają bardzo daleko.

Jedyną przyczyną, którąby dziś stan rynku poprawić była w stanie, byłoby sprawdzenie się pogłosek, że susza wielkie szkody w burakach poczyniła.

„Spaliły się buraki"—wołają jedni, na co jednak odpowiedzieć można, że byłoby to klęską dla plantatorów, czyli dla ziemian naszych. Cukrownie, przy większej stosunkowo wydajności i dążeniu do zmniejszenia produkcji, znalazłyby w tem pewien ratunek.

Ruch na rynku żaden, notowania są prawie nominalne i dotyczą tylko sprzedaży detalicznej.

Notowano Hermanów 2.75.

Inne marki 2.70 do 2.72½.

Kostki 2.70.

Mączka również bez pokupu. Ofiarują ją po 2.30 i 2.22½ za kamień 24-funtowy. *J. Wł.*

ARYTMOGRYF.

Zamiast podanych liczb, podstawić litery, tak żeby jedne litery skrajne, czytane z góry do dołu w kierunku ukośnym, drugie zaś czytane z dołu do góry w tymże kierunku tworzyły nazwiska dwóch mężów stanu.

1. 3. 4. 3. 1. 3. 10. 10. **5.**
3. 4. 6. 1. 10. 7. **11.**
15. 3. 4. 13. **7.**
6. 7. **10.**
1.
9. 2. **12.**
3. 9. 6. 5. **14.**
15. 5. 3. 11. 9. 5. **4.**
13. 6. 5. 4. 3. 10. 7. 1. **8.**

Znaczenie wyrazów:

1) Sławny skrzypek. 2) Instrument muzyczny. 3) Tempo. 4) Litera (tak jak się wymawia). 5) Spółgłoska. 6) Drzewo. 7) Pożegnanie. 8) Imię męskie. 9) Plemię indyjskie.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 234.

Lepsza cnota w błocie, niż niecnota w złocie.

Wyrazy:

1) LockE.
2) EretrycI.
3) ProporzeC.
4) SzczutowO.
5) ZiemomysŁ.
6) AlceusZ.
7) CudnóW.
8) NeniA.
9) OdenaT.
10) TabakO.
11) Abu-haN.
12) WileC.
13) BourdalouE.
14) ŁozińskI.
15) OweN.
16) CóŻ.
17) JarchI.
18) EfestioN.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Olesia M., Daniel Böhm z Nowo-Radomska.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Józefowi Br. w Saratowie.* Sylaby w zadaniu konikowem rozstawione bardzo dobrze, zdanie jedak samo nie kwalifikuje się do druku. Gazetę, o której pan wspomina, otrzymaliśmy, za łaskawą pamięć dziękujemy.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *M.* Druskieniki. Witam po przybyciu do Warszawy, czekamy z niecierpliwością miłych sąsiadów.—*Litwinka.* (2933)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI:	Odchodzą godz.	min.		Przychodzą godz.	min.	
Warszawsko-Wiedeńska:						
Pośpieszny 3 klasy	6	—	rano	9	35	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10	rano	5	40	popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45	wiecz.	9	20	rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.						
Kurjerski 2 klasy	9	25	wiecz.	6	10	rano
Warszawsko-Bydgoska:						
Kurjerski 2 klasy	3	15	po poł.	2	35	po poł.
Osobowy 3 klasy	7	—	rano	10	35	wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	5	—	po poł.	8	35	rano
Warszawsko-Terespolska:						
Pocztowy 3 klasy	3	50	po poł.	1	49	po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15	rano	7	48	wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy . . .	10	—	wiecz.	8	13	rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Mrozów	5	30	po poł.	9	18	rano
Warszawsko-Petersburska:						
Pocztowy 3 klasy	11	13	rano	6	43	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	38	wiecz.	4	53	rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4	58	po poł.	8	58	rano
Nadwiślańska do Kowla:						
Osobowy	7	50	wiecz.	8	30	rano
Osobowy-miejscowy do Lublina . .	7	15	rano	10	10	wiecz.
Pocztowy	3	25	po poł.	2	10	po poł.
Nadwiślańska do Mławy:						
Pocztowy	6	45	wiecz.	10	53	rano
Osobowy	9	30	rano	8	12	wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska	4	—	po poł.	9	21	rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.						
Osobowy	6	40	rano	2	59	po poł.
Osobowy	2	50	po poł.	8	55	wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.						
Osobowy	2	10	po poł.	7	24	rano
Osobowy	8	8	wiecz.	3	34	po poł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: do *Skierniewic stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9-ej min. 50 zrana, przychodzić zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Na kolei **nadwiślańskiej**: do *Nowogeorgiewska i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 8-ej rano, przychodzić zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

— **Statki parowe Fajansa odchodzą**: Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 zrana. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w niedziele wtorki i czwartki o g. 5½ zrana.

PROMENADA

(za rogatką Belwederską).

W Sobotę i w Niedzielę dnia 28 i 29 Sierpnia 1886 r. **Wielkie Bale Maskowe.**— Początek o godz. 10½ wieczór. — Wejście: dla panów kop. 50, dla dam kop. 30.

W Niedzielę dnia 29 b. m. **Wielki Brylantowy Fajerwerk. Koncert. Illuminacja, Oświetlenie Elektryczne.**—Wejście kop. 20 dzieci i uczniowie kop. 10. 1722

Cyrk Salamońskiego

w przygotowaniu do wystawienia po raz 1-szy:

PORWANIE

Księżniczki Melili

przez władcę piekieł.

Opowieść kaukazka w układzie na wielką fantastyczną pantominę w 2-ch częściach przez Dyrektora **A. Salamońskiego**, wykonana będzie przez wszystkie artystki, artystów, oraz cały skład Corps de baletu. 1701r

W Niedzielę, dnia 29 Sierpnia r. b.

2 Wielkie Przedstawienia
w Cyrku zakrytym.

Dla przyjemności dzieci, daną będzie na 1-em przedstawieniu o godzinie 4½, po południu **Nowa Pantomina, na które każda dorosła osoba ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.** 2-e przedstawienie o g. 8¼ wieczorem.

KATECHIZM
Dogmatyczno-Historyczny,

czyli

Przewodnik nauki religijnej młodemu wiekowi poświęcony, przez **FELIKSĘ E.**, wyszedł z druku i jest do nabycia **w drukarni S. Niemiery plac Warecki № 4**, oraz w księgarniach. — Cena egzemplarza rs. 1 kop. 50. 1714

Książki Szkolne

KSIĘGARNIA

Cezarego Wilanowskiego,

W WARSZAWIE,

Bracka № 11

ma honor zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży, iż prowadzi u siebie stale **dział antykwarski, kupna, sprzedaży i zamiany książek szkolnych używanych**, na poniższych warunkach:

Kupuje i przyjmuje w zamian wszystkie podręczniki szkolne i płaci za nie 33, 40 i 50% ceny katalogowej, stosownie do zachowania egzemplarza; **sprzedaje** zaś takowe 30 do 40% ceny nominalnej: Przytem firma gwarantuje, iż wszystkie książki używane jakie sprzedaje, są bezwarunkowo kompletne i w wydaniach zaleconych przez Władzę szkolną.

Uczniowie klas niższych, życzący sobie sprzedać niepotrzebne im książki, powinni mieć piśmienne upoważnienie od rodziców lub opiekunów. W zamian otrzymują z księgarni kartki firmowe, z oznaczeniem ceny, za jaką została sprzedana, lub kupiona każda książka. 1694

Walc Arditie'go „PARLA"

z tekstem włoskim, francuzkim i polskim, (z repertuaru Marceliny Sembrich-Kochańskiej), śpiewany przez p. Święcką, w operetce

„Mali Muszkieterowie",

jest do nabycia w Redakcji Echa Muzycznego, (Senatorska № 26) 1664R w cenie **60 kop.** za egzemplarz.

W Księgarnia przy ulicy Brackiej № 10 w Warszawie, podaje do wiadomości, że w tych dniach opuściło prassę dziełko

Historje Biblijne

dla młodzieży, opowiedziane słowami Pisma Świętego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji po cenie: w oprawie 25 kopiejek, bez oprawy 20 kopiejek. 1647

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
Fr. Ruszczyńskiego,

ulica Orla № 14,

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa i dekoracji, oraz przerabianie mebli, materacy i t. p., z zabezpieczeniem od moli, tak w miejscu jako też i **na prowincji**, po cenach **bardzo przystępnych.** 1651r

Zakład naukowy żeński 6-cio-klas.
Natalji Porazińskiej

Szpitalna № 1,

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic miejscowych i przychodnich na rok szkolny 1886/7 rozpocznie się 20 Sierpnia.— Program nauk na żądanie może być nadesłany. 1631

LEKCJE BUCHHALTERJI

udziela z upoważnienia Rządu Jan Danilewicz Autor, ulica Mazowiecka 11. 1651

Magazyn Europejski
Ludwika Pürschel,

Senatorska № 10,

naprzeciw Szkoły Junkierskiej, poleca Szanownej Publiczności w wielkim wyborze:

Porcelanę stołową i fantazyjną;
Serwisy stołowe angielskie różnorodne;
Kryształy i Szkła francuzkie i czeskie;
Majoliki kwiatami ozdobione i t. p. 1632

GŁÓWNY SKŁAD

Trumien Metalowych,
Wieńce i Gierlandy.
Fabryka Lamp, Latarń
i Wyrobów Metalowych,

F. Trelle,

Nowy-Świat № 70. 1534r

OBWIESZCZENIE.

Jak każdemu wiadomo **podrożenie ogromne wełny** wpłynęło, że fabrykanci podnieśli ceny na wszystkie materjały wełniane o 40 procent

jednakże

znany ze swej taniości **skład towarów**, przy rogu ulic: **Dzikiej i Nowolipek**, dom Brauna № 1, mieszk. 4, **nie zważając na to** sprzedaje dla dogodności swoich kupujących, wszystkie towary wełniane **bez podwyżki cen**, po cenach dawniejszych to jest niebywało tanich,

radzimy więc wszystkim naszym Sz. Kupującym spieszyć dla zaopatrzenia się w Wełniane materjały, Korty, Chustki, Flanele, po cenach najtańszych w Warszawie, gdyż jak przewidzieć można ceny wszystkich towarów daleko droższe jeszcze będą. Rekomendujemy **Varsovienne** ulubioną wełnianą materję na suknie w prześliczne krateczki, podwójnej szerokości po 35 kop. 1726

Po Rs. 60

Serwisy porcelanowe na 12 osób pięknie malowane w komplecie następującym: 12 talerzy głębokich, 36 płaskich, 12 deserowych, 12 kompotowych, 12 par Filiżanek, 1 Waza, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 2 Sosierki, 4 Salaterki, 1 kabaret do konfitur, 2 Musztardniczki, 1 Maselniczka, 2 Solniczki. Razem sztuk 104.

Serwisy pół-porcelanowe ornamentowane, sztuk 100 za rs. 34. Garnitury do mycia po rs. 4 kop. 50. Garnitury do herbaty od rs. 6, oraz wszelką porcelanę tak białą jak i malowaną najtaniej sprzedaje

Zakład Malowania na porcelanie

Ryszarda Fijałkowskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika, w lokalu prywatnym. 1641

ZŁOTO i SREBRO

Kupuję i Płacę najlepiej
Sprzedaję najtaniej Bižuterję złotą i srebrną.

Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby po rs. 17. Na prowincję z odwrotną wysyłką rs. 18. Reperacje i odnawianie srebr tanio i szybko. **61 Nowy-Świat**, 1-e piętro, mieszk. 15, (gdzie fotografja p. Brandel). 979R

Henryk Juwiler, jubiler.

P. Śliżyński

wyucza 6-u najpotrzebniejszych tańców, tak u siebie jak i po domach prywatnych.

Królewska № 3. 1642

Pracownia Artystyczno-Malarska

Portretów Olejnych,
Gustawa Heimann,

w Warszawie,

przeniesioną została na **Chmielną № 21**, mieszk. 5. Tamże w oddzielnym pokoju są do obejrzenia od godz. 11 do 3-ej portrety w tej pracowni wykonane. 1637

Doświadczony zarządzający gorzelnią, 20 lat w fachu pracujący, z nowemi maszynami obznajmiony, najdokładniej wykwalifikowany w eksploatacji produktu, z krochmalu, kartofli, zboża baczący na oszczędność słodu, mówiący po polsku, za defraudacje nigdy nie karany, posiadający najlepsze świadectwa, mogący gwarantować najwyższą w kilo wydajność krochmalu, poszukuje miejsca.—Oferty adresować: **P. K. poste-restante Pitschen na Szląsku górnym.** 1668R

Wielka Warszawska Fabryka
Szyldów,

wyłącznie tylko z liter nasadzanych, najtańszych, i najbogatszych form, wykonywa takowe

po cenie liter pisanych.

Gwarancja trwałości. **Czerniakowska № 94. Poszukuje reprezentantów** na znaczniejsze miasta handlowe, **Cesarstwa i Królestwa.** 1589R

Ciechocinek.

Niżej podpisany, mając sobie powierzoną wyłączną sprzedaż leczniczych produktów Ciechocińskich, ma honor uprasżać Szanownych Panów Doktorów, Aptekarzy, oraz Publiczność o zwrócenie uwagi przy kupnie wody mineralnej i ługu Ciechocińskiego, iż takowe wysyła w butelkach opatrzonych drukowaną etykietą, kapslem cynowym z napisem „Woda Mineralna Ciechocińska", „Ług Ciechociński", na korku zaś wypalony napis „Zakład Zdrojowy w Ciechocinku" i za dobroć tylko takich ręczyć mogę.

Wszelkie zamówienia natychmiast uskuteczniam.

1597 Aptekarz **Stanisław Gębczyński.**

W Głównym Składzie fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu № 62, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie Żyrardowskim, dostać można:

75 łokci Creassu (półpłótna) dobrego za rs. 6 kop. 25.
Sztukę Polonia (wyborowe na koszulę męzkie) 31½ łokci za rs. 5.
Sztukę płótna krajowego, 30½ łok. za rs. 4.
Sztukę płótna Jarosławskiego (czysto lniane) ręcznej roboty na murawie bielone 33 łokci rs. 7.
Kanifas na gacie najtrwalszy wyrób po 16 kop. łok.
Creass prześcieradłowe płótno wyborowe 2½ łok. szer. po 24 kop.
Madepolamu sztuczkę 31½ łokci (najlepszego) za rs. 4 kop. 50.
Sześć Ręczników adamaszkowych 2½ łok. dług. za rs. 1 kop. 90.
Tuzin chustek biał. do nosa za k. 90.
Tuzin serwet deserowych białych lub kolorowych za rs. 1 kop. 20.
Sukno Ciechanowieckie na bluzy i spodnie studenckie po rs. 1 k. 40.
Duże Chustki wełniane **angorowe**, bardzo ciepłe po rs. 4 k. 50.
Kołdry wełniane puszyste po rs. 3.

Szkolne Przedmioty

Księgarnia wraz ze Składem Materjałów, Piśmiennych, Rysunkowych i Malarskich, lat 44 w tem samem miejscu i przez tegoż samego właściciela **J. Błaszkowskiego** utrzymywana, zawsze w potrzeby szkolne obficie zaopatrzona, które po cenach jaknajprzystępniejszych sprzedaje, ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności. 1693

Zakład

ARTYSTYCZNO-KAMIENIARSKI
Henryka Żydok,

№ 45 Dzika № 45, 1708

posiada wielki wybór **pomników** z marmuru, granitu i piaskowca, muruje groby.

Ceny nieprzykowanie nizkie.

GUWERNER IZRAELITA

ze znajomością kursu gimnazjalnego, języka niemieckiego i francuzkiego, potrzebny jest na wyjazd do Łodzi. — Bliższa wiadomość u p. Poznańskiego, Dzielna № 20. 1697

Prośby

i wszelkie dokumenta redaguje Radca Honorowy Burba od godz. 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6½. Bednarska № 21, 1-e piętro, front. 1725

Dzwonki i Zamki Elektryczne,

Telefony, automatycznie działające, ostrzegacze, (przeznocne) zabezpieczające przed kradzieżą i zalewem wodą mieszkań, poleca Zakład **Elektrotechniczny Fel. Ant. Osińskiego**, Marszałkowska № 90. 1729

Stancja dla uczniów

z upoważnienia władzy może być z używaniem **Fortepianu**, przy troskliwej opiece, pod dogodnemi warunkami. Wiadomość. Nowogrodzka № 15, mieszkania 5. 1637

Pensja żeńska
Leonji Rudzkiej,

(dawniej Herman),

Zielna № 13 lub Wielka № 42,

przyjmuje uczennice stałe i przychodnie, zapewniając im prócz nauki, troskliwą opiekę i konwersację obcemi językami. 1696R

KUPIEC

zamieszkały w Łodzi, życzy sobie od WP. Fabrykantów lub Kupców hurtowych, przyjąć w komis towary, któreby mogły tamże odbyt znaleść. Gwarancję do wysokości rs. 10,000 przedstawić może.

Reflektujący raczą złożyć w Kantorze Kurjera swoje adresy dla **Ł. Ł.**, który dla bliższego porozumienia sam się zgłosić nieomieszka. 1712

Do Szkoły męzkiej pryw.

2-klassowej

przy ulicy Danielewiczowskiej № 7, przyjmują się zapisy uczniów przychodnich i pensjonarzy, każdodziennie od godz. 9 zrana do 5 po południu. 1715

Jan Nepomucen Durecki, przełożony.

Młody Człowiek,

b. wychowaniec wyższej szkoły Handlowej, który przez lat kilka pracował w pierwszorzędnych domach handlowych za granicą, a obecnie w jednej z tutejszych instytucji finansowych, poszukuje w godzinach popołudnich zajęcia **buchhaltera lub korespondenta** w językach: polskim, rossyjskim, niemieckim i francuzkim.—Łaskawe oferty przyjmuje kiosk róg Kruczej i Żurawiej pod lit. N. R. 1728

NOWOŚĆ.

Pierwsze Warszawskie Przedsiębiorstwo czyszczenia okien wystawowych sposobem chemicznym S. ZORSKIEGO, Leszno № 23, 1723

sprzedaje najpraktyczniejszy i dotąd nieznany Płyn do czyszczenia szyb sposobem chemicznym własnego wynalazku we flakonach po 30 kop. Detaliczna zaś sprzedaż u pp.: **T. Góreckiego** Nowy-Świat 7, **A. M. Sierzputowskiego** Krakowskie-Przedmieście 17, **Henryka Wolt** Nalewki 11, oraz w innych składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincji, jak również u pp. **W. Dzisiewskiego** Marszałkowska 145, **T. Kozłowskiego** Senatorska 27, filja Bracka 25 i w znaczniejszych sklepach.

Piękne i suche LOKALE

do wynajęcia przy ulicy Żurawiej, zaraz: **jeden i dwa pokoje** kawalerskie.—**Jeden Apartament**, 7 pokojów, balkon, 2 przedpokoje, łazienka, prysznic, wygódka, spiżarnia etc. etc.

Do wynajęcia od Ś-go Michała: Jeden Sklep z mieszkaniem.—**5 Pokojów** ze wszelkiemi wygodami.—**2 Pokoje** z kuchnią i przedpokojem.—**1 Pokój** z kuchnią, zlewem i wodociągiem.—**Jedna duża stajnia** i wozownia, na składy lub na **mleczarnie obory.**—Wiadomość: **Żurawia № 28**, u właściciela domu. 1705r

WAŻNE dla WSZYSTKICH!

Po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, wykonywają się **wszelkie roboty Malarskie,** od najprostszych do najwykwintniejszych. — **Fronty domów: olejno, klejowo, wapienno, kolorem Szwedzkim, nieustępującym farbie olejnej, a o połowę tańszej; Fabryka znaków pisanych,** oraz **liter nasadzanych,** najświeższych fasonów, po cenach nadzwyczaj nizkich.—Wyklejanie pokojów obiciem własnem lub powierzonem, po kop. 10 od rolki.—Powyższe roboty wykonywają się po takichże samych cenach i po prowincji. Summy przypadające za większe roboty, na żądanie mogą być rozdzielone na rozpłaty.—Za trwałe i gustowne wykonanie robót, zakład gwarantuje.

1662R **A. KNOBLOCH, Nowy-Świat Nr 38 nowy.**

ZARZĄD TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ

Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

zawiadamia, że od dnia 19 Września (1 Października) bieżącego roku, **taryfa na przewóz dzieci w wagonach klassy III, podwyższa się** do wysokości połowy opłaty pobieranej od dorosłych.—W Warszawie, dnia 15 (27) Sierpnia 1886 r. 1708R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15 Września) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 około 5,500 funtów oliwy włoskiej dla wodociągów: warszawskiego i praskiego, od kop. 27 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 około 5,500 funtów oliwy włoskiej dla wodociągów: warszawskiego i praskiego, po cenie . . . . kop. za funt (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 40 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia. . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1678r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Września r. b., o godzinie 11½ zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 różnych materjałów dla wodociągów: warszawskiego i praksiego, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 146 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia. . .podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 różnych materjałów dla wodociągów: warszawskiego i praskiego, po cenach w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 146 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1657r

OGŁOSZENIE.

Zarząd Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, przy ulicy Nowy-Świat pod № 69, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 Września (5 Października) 1886 roku, o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w Kancelarji tegoż Zarządu jednorazowa licytacja głośna, z dopuszczeniem deklaracyj opieczętowanych, na dostawę dla Warszawskiego Aptecznego Magazynu materjałów i medykamentów, jak również na przedmioty apteczne i szkła.

Licytacja podzieloną będzie na dwa oddziały.

Do licytacji tej dopuszczeni będą tylko ci, którzy na zasadzie praw, w art. 30 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy o dostawach wojskowych (Księga XVIII Zbioru Wojennych Praw, wydanie 1869 roku) wymienionych, mają prawo zawierać kontrakty.

Mający chęć podjąć się tej entrepryzy, winni do godziny 11-ej przed południem, w dniu licytacji oznaczonym, złożyć przy prośbie opłaconej podatkiem stemplowym (marką ceny 60 kopiejek, lub też napisanej na papierze stemplowym tejże wartości).—Vadium na materjały i medykamenty rubli 8,075, a na przedmioty i szkła apteczne 830 rubli.

Przytem dołączyć należy świadectwo o zajęciu i bilet na prawo handlu.

Entreprener obowiązany trzecią część dostawy ukończyć w przeciągu jednego miesiąca od dnia zawarcia kontraktu, pozostałe zaś dwie trzecie w przeciągu następnych dwóch miesięcy.

Podania opieczętowanych deklaracyj jak również deklaracje na licytację głośną, przyjmowane będą tylko do godziny 11-ej zrana, w dniu naznaczonym do licytacji.

Ci, którzy staną do licytacji głośnej, nie mają prawa podawania opieczętowanych deklaracyj.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie w Zarządzie Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, od godziny 11-ej przed południem do 2-ej po południu, wyjąwszy Niedziel, świąt uroczystych i dni galowych.

Wojenno-Medyczny Inspektor Rzeczywisty Radca Stanu **Żukowski.**
Radca Kolegjalny **Freyburg.**

1683r

Obniżka do połowy ceny Spodium roślinne.

(Proszek klozetowy Otwocki).

Z powodu rozpowszechnienia puderklozetów patentowanych (№ pat. 2258, własność Tow. Otwockiego), cenę proszku **Spodium** z d. 1 Września r. b., **obniżamy z rs. 2 na rs. 1** za pud, z dopłatą za worki: pudowy 30 kop., ½ pudowy 20 kop., ¼ pudowy 15 kop.—PP. hurtownikom pozostawia się ten sam co dotąd % rabatowy.—**Pokojowe puderklozety patentowane** do Spodium, po rs. 19 i 22.—Dla dogodności publiki, wszelkie klozety przerabiają się na puderklozety patentowane.—Kantor Główny Tow. Otwockiego: Aleja Jerozolimska № 64 (drugi dom od Brackiej). 1711r

Zakład leczniczy hydropatyczno-pneumatyczny

dla chorych przychodzących,

D-rów: Dobrzyckiego i Fritsche'go.

Oboźna № 5,

1. **Leczenie ścieśnionem powietrzem** w dwóch gabinetach pneumatycznych, oraz stosowanie wielkiego dwucylindrowego przyrządu o dowolnie zmiennem dodatniem i ujemnem ciśnieniu, (wysięki pleurytyczne. rozdęcie płuc, astma, katary dróg oddechowych bądź przewlekłe, bądź świeżego pochodzenia, cierpienia serca).
2. **Leczenie hydropatyczne.** Zakład zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy według najnowszych wymagań nauki: kąpiele parowe, kąpiele rzymskie, kąpiele ogólne w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski (prysznice) o różnych temperaturach, natryski t. zw. **szkockie,** koce, oraz wszelkie procedury w zakres hydropatji wchodzące (osłabienie ogólne, blednica, liczne cierpienia nerwowe, początkowe cierpienia rdzenia pacierzowego, przewlekłe cierpienia żołądka i kiszek, zastarzałe rheumatyzmy itd.).
3. **Massaż** czyli **terapia mechaniczna,** oraz kombinacja hydropatji z massażem (skrzywienia członków, oraz zgrubienia stawów szczególniej od wysięków zależne, chroniczne zaparcie kiszek, neuralgie obwodowego pochodzenia i t. d.).
4. **Kąpiele: solankowe, żeleziste, igliwiowe** (skrofuły, niedokrewność, osłabienie ogólne).
5. **Inhaloterapia** czyli leczenie za pomocą **inhalacyj.** Zakład posiada przyrządy wszelkich systemów i konstrukcji do stosowania wziewań (stany kataralne dróg oddechowych z obfitem wydzielaniem połączone, jamy oskrzelowe, cuchnąca plwocina i t. d.). 659

Z decyzji Władzy Naukowej, otwieram w Warszawie, w stronie Marszałkowskiej i Jerozolimskich Alei **prywatną dwuklassową Męzką**

Początkową Szkołę

z klasą przygotowawczą, (dwa oddziały) i pensjonatem. Wpis codziennie od 10-ej godziny rano do 3-ej popołudniu, przy ulicy **Zielnej** domu № 11 (nowy), mieszk. 20. Początek lekcji dnia 1-go Września. 1713

Antoni Mrajski.

Żelazo, Stal, Blachę, Drut, Gwoździe, Łańcuchy, Łopaty, Narzędzia i Przyrządy kowalskie, ślusarskie i t. p.

poleca nowo-otworzony Skład

pod firmą 1488R

Alfred Grodzki,

w Warszawie, Senatorska 33.

sprzedaż hurtowa i detaliczna.

PROŚBA O PRACĘ!

cierpiący głód, prosi PP. Przemysłowców i Handlowców o jakiekolwiek zajęcie, tu lub na wyjazd; człowiek średnich lat, inteligentny, nieposzlakowanej uczciwości, energiczny. — Łaskawą ofertę przyjmie Kantor Kurjera Warsz. pod lit. **F. K. 12.** 1710

Różne MEBLE!

Otomany, Szeslongi damskie i męzkie, Garnitury czarne i orzechowe, Materace do łóżek na sprężynach, oraz Szafy dębowe, orzechowe, machoniowe, Kredensy dębowe Stylowe, Stoły, Krzesła, Łóżka dębowe, orzechowe i machoniowe, Toalety, Umywalnie, wszystko dobrej roboty i po nizkiej cenie, sprzedaje się w Zakładzie Stolarskim

JANA DRZYMULSKIEGO,
ul. Grzybowska № 41. 1706

Tani Polski Magazyn Mebli z tapicernią własną

poleca wybór Mebli dobrej roboty, za które gwarantuje i sprzedaje po cenie nizkiej, oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, stolarskie i odnawianie Mebli.—W. Pogodziński dawniej **Kalisz,** Senatorska, róg Bielańskiej № 22. 1681

BONA

niemka, katoliczka, po chlubnem przebyciu w jednem miejscu lat cztery, a przez zmianę całego ustroju tegoż domu na zawsze, od 1-go Października t. r., rekomenduje się komu potrzeba. Hoża № 9, mieszk. 3. 1707

Magazyn Obuwia Damskiego i Dziecinnego M. Czarneckiego,

egzystujący przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 16/20 z dniem 8 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę **Nowy-Świat pod № 43** nowy. 1660

Magazyn Mebli 1694R

K. RABONG

przeniesiony na Nowy-Świat **Nr 39,**

gdzie dawniej Magazyn Mebli

ś. p. Jana Olsztyńskiego,

poleca **Meble własnego wyrobu,** oraz **przyjmuje obstalunki,** podług najświeższych żurnali. — Za dobroć mebli poręcza długoletnia firma.

Ceny przystępne stałe.

Zarząd Stada Koni Rządowych w Janowie,

zawiadamia, iż w d. 15 (27) Września r. b. odbywać się będzie w Janowie licytacja na konie nadkompletne.—Komunikacja koleją Terespolską do stacji Biała.

Zarządzający Stadem

1675r **Hrabia Nirod.**

Z upoważnienia Rady Lekarskiej № 2946, troskliwym o zdrowie dzieci **Rodzicom,** polecam:

AKSAMITKI elektromagnetyczne

ułatwiające ząbkowanie u niemowląt, łagodny prąd elektryczny, pomaga wyrzynaniu się zębów i uśmierza nerwy, tak że ząbkowanie przechodzi bez bólu. Cena rs. 1.50. Prócz tego polecam wielki wybór **Biżuterji elektro-magnetycznej.**

Pierścionków, Łańcuszków, Piór galwanicznych etc.

Magazyn Sztucznych Brylantów i Biżuterji 1538R

Marji Drasz,

ul. Nowo-Senatorska № 6.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna WĘGLI Kamiennych z różnych kopalń i z własnej KOPALNI „JAN" w Dąbrowie. Zaszczycony WIELKIM MEDALEM Srebrnym na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

F. Łapiński

W WARSZAWIE.

Kantor Główny Jerozolimska 63.
Telefonu Nr 386.

Magazyn Główny Okopowa 2.
Telefonu Nr 402.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna DRZEWA Opałowego różnych gatunków WĘGLI kowalskich i WĘGLI drzewnych. Zaszczycony WIELKIM MEDALEM Srebrnym na WYSTAWIE Warszawskiej, w 1885 r.

CENY:

Za 1 korzec Węgli najlepszych z odstawą	rs. 1	kop. —
„ 1 „ „ z własnej kopalni „Jan," z odstawą	rs. —	kop. 95
„ 1 „ „ kostkowego, z odstawą	rs. —	kop. 90
„ 1 „ „ drzewnych do samowarów, z odstawą	rs. 1	kop. —
„ 1 „ „ kowalskich, z odstawą	rs. 1	kop. 60
Za sążeń drzewa Sosnowego rąbanego z odstawą	rs. 18	kop. —
„ 1 „ „ Olszowego „ „	rs. 19	kop. —
„ 1 „ „ Brzozowego „ „	rs. 20	kop. —

Drzewo szczapowe o 1 rs. taniej na sążniu.
Odstawa natychmiastowa, gatunki wyborowe.
Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o 10 kop. na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa. 322r

MELROSE

UZNANY REGENERATOR WLOSÓW.

Melrose wlosom siwym szpakowatym i splowialym, przywraca niezawednie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwech wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. Glowny sklad i fabryka w Londyniu, 114 Southampton Row.

Sprzedaż w Warszawie w Perfumerji A. LIPINKA,
ulica Niecała № 1. 1430R

Allasch Doppelt Kümmel, — Crême d'Allash.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie, jedynie prawdziwego **Allasch Doppelt Kümmel, (Crême d'Allash),** z dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen, pana na Allashu w Liflandji, powierzyliśmy panu

Ant. Stępkowskiemu w Warszawie.

Ryga, d. 14 Września 1885 r.

JENERALNI REPREZENTANCI
Dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen w Allashu.

J. A. Mentzendorff & Comp.

—o—

Powołując się na powyższe ogłoszenie pp. J. A. Mentzendorff & Comp., donoszę, że sprzedaż jedynie prawdziwego Allasch Doppelt Kümmel, (Crême d'Allash), z dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen, odbywa się w handlu moim przy ulicy Wierzbowej № 9, tak hurtownie, jak i detalicznie, po cenach fabrycznych.

7r **Ant. Stępkowski.**

UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE:

1) **Ubezpieczenia na wypadek śmierci** (zabezpieczenie bytu rodziny).
2) **Ubezpieczenia na dożycie** (zabezpieczenie starości, posagów dla córek, etc.).
3) **Ubezpieczenia rent,** (dochód na podeszłe lata, dochód dla wdów, stypendja dla chłopców etc.

Bliższe szczegóły zawierają się w 3-ch oddzielnych broszurach **Towarzystwa Ubezpieczeń «Rossja»,** które na żądanie wydaje i rozsyła bezpłatnie Zarząd Towarzystwa w Petersburgu (Wielka Morska № 13), **Jeneralna Reprezentacja w Warszawie,** (Marszałkowska 144), oraz agentury Towarzystwa, znajdujące się we wszystkich miastach Cesarstwa i Królestwa Polskiego.

W r. 1885 Towarzystwo Ubezpieczeń „Rosssja", zawarło 5767 nowych ubezpieczeń życiowych na summę

Rs. 16,376,290.

Dywidenda dla ubezpieczonych wynosi na 1886 r. **12%.**

1522R

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny **Nr 38.**

NAGRODY MEDALE otrzymane na **Wystawach w Europie i Ameryce.**

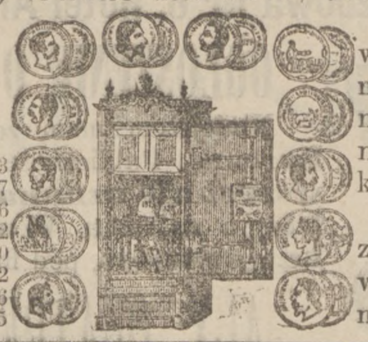

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846, 1858, 1867, 1870, 1875

Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 374R

Cieszące się wielkiem powodzeniem i uznaniem rzetelnych znawców i konessérów we Francji, Anglji i Ameryce

Wino Szampańskie

DRY IMPERIAL (DEMI SEC),

firmy de ST MARCEAUX & Co w REIMS,

OD 1 LIPCA r. b. ZOSTAŁO WPROWADZONE DO PIERWSZORZĘDNYCH SKŁADÓW WIN W KRÓLESTWIE POLSKIEM, GALICJI I POZNAŃSKIEM. 1445R

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako niezawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

D-ra Lengiel'a

BALSAM BRZOZOWY,

analizowany i uznany przez Władze lekarskie w Petersburgu i w Moskwie. Wskutek decyzji Wysokiego Departamentu Medycznego w Petersburgu z dnia 12 Maja za № 4,654, przewóz i sprzedaż balsamu zostały dozwolone.

Środek do upiększenia cery.

Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50. D-ra Fried. Lengiel'a mydło Benzesowe,** sztuka **kop. 60,** do nabycia **w Warszawie,** u pp.: Aleksandra i Marcellego, J. Kalinowskiego, A. Lipink i Teofila Szulca, oraz we wszystkich lepszych aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.—Na prowincji: **w Berdyczewie** S. Kozickiego, **w Brześciu lit.** K. Niewińskiego, **w Częstochowie** Maurycego Neufelda & Comp., **w Grodnie** A. Krupowicza, **w Kownie** Mirona Klimowicza, **w Łęczycy** Tobiasza Kohn, **w Łodzi** St. Janickiego i M. Lisieckiej, **w Łomży** Cwalińskiego, Kopełowicza i J. Piotrowskiego, **w Lublinie** W. Grafczyńskiego, i J. Rozdoby, **w Mińsku** Czesława Borzęckiego i K. Iwanowskiego **w Piotrkowie** J. Bastrzyckiego i J. Różyckiego, **w Płocku** M. H. Kempnera, **w Radomiu** Piątkowskiego, **w Siedlcach** J. Górskiego, **w Wilnie** W. Andrzejkowicza, P. Grużewskiego i H. M. Straszuńskiego, **w Włocławku** Cezarego Huss i Władysława Pollacka i **w Żytomierzu** u A. Pomykalskiego.

Kupujący są proszeni nie żądać innego preparatu jak tylko „Balsam Brzozowy D-ra Lengiel'a" i uważać na to szczególnie, ażeby flakony opatrzone były powyższą etykietą i nazwą D-ra Fryd. Lengiel.

Główna ekspedycja u p. Gust. Stuermer w Warszawie, **Szkolna № 7.** 675R

403

FABRYKA POWOZÓW,

Uprzęży, Siodeł i wszelkich artykułów sportu,

ulica Królewska № 23,

W. ROMANOWSKI dawniej Hesse.

Powozy w różnym rodzaju do wsi i miasta, oraz fantazyjne, wykończone podług najnowszej konstrukcji.—**Koła gumowe** najnowszej konstrukcji, całe żelazne i z drzewem Hikory, fabryka przyjmuje reperacje takowych i dorabia do innych powozów.—**Powozy** używane w różnym rodzaju, **Karety** używane w różnym rodzaju, **Karety** podwójne, potrójne i poczwórne, **Faetony** do miasta i do wsi, **Breki, Amerykany** i t. p.—**Landa** dwa prawie nowe, **Charabanc** na ośm osób za rs. 250.—**Uprząż używana, Siodła** oryginalne angielskie i **Bicze.**

Nauka i wychowanie.

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych, zapewniająca wszelkie wymagania, pod dozorem męzkim w bliskości gimnazjum II-go i obu progimnazyj. Ulica Mylna № 7 od Przejazd. 13355

Student filologii kursu III-go, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: E. F. Złota № domu 16, mieszkania 20. 1899

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj. Jerozolimskie Aleje № 58, m. 36. 13427

Francuzki młode do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. Biuro pracy. 13453

Student matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Adres: J. T. Złota 16, m. 20. 1895

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub kondycji. Nowo-Wielka 11, w mieszkaniu p. Łukaszewicza. 13466

Po 300 rs. rocznie przyjmuję uczniów na stancję z zakładów naukowych prywatych pp. Pankiewicza, Górskiego, Łagowskiego i innych. Marszałkowska № 90, od godz. 3—5 po południu. Janusz. 13104

W pensjonacie męzkim w Kielcach potrzebni są: nauczyciel matematyki i guwerner-konwersator francuz, ze świadectwem urzędowem. Płoszyński, przełożony pensjonatu. 13123

Pomieszczenie dla panien konserwatorjum. Opieka. Nowy Świat 47, u fortepianisty. 13166

Student un. 4-go kursu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Złota № 55, m. 24. 12994

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczniów do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w administracji Kurjera Warszawskiego pod liter. F. W. G. 12798

Poszukuje się ucznia klasy VII lub VIII gimnazjum III, za mieszkanie i życie.— Wspólna № 16, mieszkania 17. 13303

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, Nowogrodzka № 33, mieszkania 2. 1896

Prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda niemka, wykształcona, poszukuje pół miejsca.

Student posiadający języki i muzykę, poszukuje korepetycyj. Oferty pod 99, w kantorze Kurjera. 13435

Uczeń kl. VII poszukuje korepetycji. Warunki przystępne. Wiadomość: Wielka 31, mieszkania 14. 13364

Student rosjanin daje lekcje. Ul. Bracka domu № 5, mieszkania 22. 13387

Nauczycielka wyższa udziela lekcje przedmiotów klasycznych, języków, korepetycje, oraz przygotowuje do szkół. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 134. Balbina Imbryczek. 13306

Sumienny i doświadczony korepetytor, student uniwersytetu, poszukuje korepetycyj, lekcyj lub kondycji. Złota № 7. W. D.

Przełożony szkoły prywatnej w Radomiu, poszukuje dwóch nauczycieli klas przygotowawczych. Wiadomość udzieli przełożony Biernacki lub p. Sławiński w Warszawie, Szkolna 8. 12626

Stancja dla uczniów w blizkości zakładów naukowych pp. Górskiego, Babińskiego, Łagowskiego, za rs. 300 rocznie. Warecka № 14, mieszkania 17. 1877

Odgadywanie myśli. Sensacyjna rozrywka po 40 kop. W nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej (№ 2). Handlującym rabat.

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 27. Przyjmuje uczennice na naukę kroju sukien, bielizny, strojów, krawatów, pończosznictwa, rękawicznictwa, koronkarstwa, haftu, koszykarstwa, tokarstwa, pozłotnictwa, metaloryctwa, malarstwa na porcelanie, atłasie i aksamicie, retuszerji i t. d. W dniu 12 b. m. i r. rozpoczętą została nauka szewctwa pod kierunkiem p. Feliksa Zaręby, na którą osoby interesowane zapisywać się mogą. Po ukończeniu kursów wydawane będą świadectwa. 12851

Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. 1842

Stancja dla uczniów z 3-go gimnazjum. Zapewnia się troskliwą opiekę. Złota 25 nowy, mieszkania 9. 13522

Genedel Alma może udzielać języka niemieckiego w zakładach naukowych prywatnych. Piękna 52 nowy. 13404

Nauczycielka arytmetyki, francuzkiego i rosyjskiego (teorja i praktyka), poszukuje lekcyj na pensji lub w domach prywatnych. Chmielna № 36. Marja Malinowska.

Student uniwersytetu szuka lekcyj lub korepetycyj z zakresu kursu gimnazjalnego. Może przyjąć kondycję w mieście. Marszałkowska № 78, m. 12, od 9—10 rano. 1921

Student 3-go kursu prawa, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj przedmiotów wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego. Można zastać codziennie do 10 rano lub też od 2—4 po południu. Żurawia № domu 19, mieszk. 6. 1920

Młody francuz poszukuje lekcyj albo miejsca guwernera, dobre rekomendacje. Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego, dla P. Gobet. 13541

Potrzebny jest korepetytor znający dokładnie język rosyjski, niemiecki i matematykę w zakresie czterech klas. Hortensja № 2, u właściciela domu. 13537

Przy osobie wykształconej jest pomieszczenie dla panienki potrzebującej macierzyńskiej opieki i przyzwoitego utrzymania. Wspólna № 10, mieszkania 15. 13536

Sumienne lekcje francuzkiego i muzyki. Wiadomość: Chmielna 52, mieszkania 10, od 11—1 i od 7—8. 13487

Francuzka potrzebna w godzinach rannych. Książęca 4, mieszkania 16, od godziny 10—12. 1925

Potrzebna jest nauczycielka ewangieliczka, na prowincję, w średnim wieku, znająca dobrze języki: niemiecki, polski i rosyjski, z dobrą muzyką, do dzieci początkujących. Zgłosić się można: ul. Łucka 33, do gospodarza. 1928

Posady i prace.

Niemiec wykształcony znajdzie zajęcie przy przepisywaniu. Wiadomość: Senatorska № 22, mieszkania 13, od godziny 9—10 rano i od 3—5 po południu. 1894

Panny uzdolnione do staników i do okryć, potrzebne do magazynu B. Karasińskiej, Senatorska, dom p. Bock № 19. 13442

Wojażer. Młody i zdolny kupiec, chrześcijanin, obznajmiony ze stosunkami handlowemi Królestwa, Cesarstwa i Kaukazu, poszukuje posady wojażera. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Wojażer.” 13458

Na wyjazd do Elisawetgradu potrzebna panna do ubierania kapeluszy damskich. Wiad. u Polanowskiej w hotelu Londyńskim na Nalewkach, do 8½ rano i od 5—6 po południu. 13423

Panna do pończoch, maszynistka, potrzebna do pracowni. Leszno 45. 13459

Panny uzdolnione do staników, potrzebne są zaraz do pracowni sukien damskich.— W. Jeziorkowska, Niecała № 7, 1-e piętro.

Potrzebna jest osoba znająca się na szyciu, kuchni i prasowaniu, skromnych wymagań, z rekomendacją. Zielna № 15a (25) do mleczarni. 13440

Krawiec damski potrzebny jest do kroju okryć i płaszczyków damskich. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod M. G. 1908

Potrzebny jest zaraz maszynista do fabryki Weber i S-ka, Żytnia 9a. 1907

Młody człowiek, który ukończył szkołę handlową, poszukuje posady. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. W. R. 13448

Potrzebny uczeń do tapicera, najmniej piętnastoletni. Nowy-Świat № 12. 1900

Potrzebne do szycia bielizny maszynistki i obrabiania dziurek. Sewerynów 14, mieszkania 14. 13479

Człowiek żonaty, pracowity i trzeźwy, przybyły z prowincji poszukuje zaraz miejsca stróża domu. Upraszam szan. panów obywateli o wskazanie adresu. Ulica Krucza № 49, mieszkania 13. 13495

Panny uzdolnione do staników i spódnic, potrzebne są zaraz do magazynu M. Bronz, Podwale № 3, 1-e piętro. 13521

Potrzebny czeladnik ślusarski zdolny na roboty mechaniczne. Mylna 9 nowy. 13493

Poszukuje się piwowara z kaucją, albo wspólnika czynnego do browaru oddawna renomowanego. Wiadomość: Złota 4, mieszkania 18. 12855

Zwinąwszy gospodarstwo rolne, poszukuje posady, kasjera, inkasenta, magazyniera lub paru domów w administrację lub innego zajęcia, któreby dało mi utrzymanie z rodziną, mogę wyjechać na prowincję; kaucję mogę złożyć. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod liter. W. P. 1875

Potrzebna jest służąca niemka wydalona z Prus, do dwojga państwa. Chmielna 18 nowy, mieszkania 9. 13322

Panienki w wieku lat 15, dobrze przygotowanej, poszukuję do wspólnej nauki z córką. Bliższych informacyj udzielam od 3 do 5, Marszałkowska № 120, mieszkania 3.

Panny potrzebne są do pracowni A. Kryckiej, Chmielna № 47, mieszk. 4. 13341

Potrzebne są panny podręczne do krawatów, zaraz. Chmielna № 63, m. 28. 1923

Potrzebni są zaraz do składu win. Marszałkowska 146, praktykant chrześcijanin i pomocnik kipra żyd. 1924

Młoda osoba inteligentna, znająca języki i muzykę, z ładnym charakterem pisma, poszukuje odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Żelazna 33, mieszkania 8, od 12—4, lub oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego dla Ireny. 13546

Do kwiatów potrzebne są podręczne i uczennice, zaraz płatne. Orla № 8, m. 10.

Potrzebnym jest zaraz rządca domu, który już pełnił te obowiązki i obznajmiony dokładnie ze wszelkiemi reperacjami domowemi i z kaucją. Wiadomość: Chmielna 31, a mieszkania 1. 13561

Potrzebną jest panna do kapeluszy. Graniczna № 9, mieszkania 9. 13567

Potrzebna jest panna uzdolniona do bielizny. Kanonja № 6, m. 4. 13569

Potrzebny służący inteligentny, obeznany ze służbą, z dobremi świadectwami, przyzwoitej powierzchowności. Bracka 20, stróż Paweł wskaże. 1927

Uczeń potrzebny do introligatora. Marszałkowska № 125. 13523

Subjekt felczerski potrzebny zaraz do zakładu w Piotrkowie, ul. Kaliska 214.

Osoba w średnim wieku, uzdolniona w krawieczczyźnie i bieliznie, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do zarządu domu za pannę służącą lub do dzieci. Wilcza № 35, mieszkania 9. 13535

Kucharka umiejąca dobrze gotować, uczciwa, potrzebna zaraz. Złota 61, mieszkania № 1. 13539

Osoba młoda posiadająca język niemiecki, znająca się na szyciu domowem i gospodarstwie, szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. S. S. 123. 13527

Poszukuje się zdolnych agentów na 5% prowizji. Wiadomość: ul. Chmielna № 19, mieszk. 19, od 9—3 i od 5—7 po południu.

Stangret przybyły z prowincji, z dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć obowiązek w Warszawie lub na prowincji.— Wiadomość: ulica Śliska № 17. 13543

Kupno i sprzedaż.

Patentowane puderklozety, do proszku otwockiego od 19—22 rubli—za sztukę, elegancko odrobione, nawet w ogrzanych lokalach zupełnie bezwonne—sprzedaje kantor towarzystwa. Aleje Jerozolimskie 64.— Tamże przyjmuje się dezynfekcja domów po cenie dotychczasowej wywózki aparatem Bergera. 1767

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 13025

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego, oraz łóżko, umywalka, szafy, lustra, biurko, szafa do bielizny, kolumny, otomana, szeslong, krzesełka fantazyjne, toaleta, stoliki do kart, samowar, tremo, dywany, firanki tanio sprzedaję. Marszałkowska № 111, mieszkania 16, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro. 12988

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 12163

Kwitnące oleandry do sprzedania. Leszno № 33 nowy, wiadomość u stróża. 1904

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i buduarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania № 1. 13526

Dywany wszelkie, serwety, kołdry różne, chodniki, pokrycia meblowe, dery i t. p. „najlepiej kupować" w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1822

Za bezcen sprzedają się: dywany, chustki angorowe, kołdry sławuckie, wełniane materjały, bielizna męzka, bielizna damska, skarpetki, flanele; na wyprzedaży na Krakowskiem - Przedmieściu № 77, obok przechodniego domu Roeslera, wprost kościoła św. Anny. 13198

Garnitur mebli salonowych, krzesełka fantazyjne, stoliczki, łóżka ozdobne, kredens, krzesła, stół, otomana, szeslong, biurko damskie, męzkie, kandelabry. Marszałkowska № 105, mieszk. 3. 13408

Tanio z gwarancją maszyny do szycia, przyjmuję do reperacji, nabywam takowe, mam do sprzedania i wynajęcia. Mechanik Frankowski. Marszałkowska 129, (przy ulicy Świętokrzyzkiej). 13055

Tanio do sprzedania dla dziesięcioletniego chłopczyka dwa garnitury marynarskie i palto ciepłe, wszystko prawie nowe. Wiadomość na Świętojerskiej № 16, m. 24. 13513

Garnitur mebli mahoniowych, włosiem krytych rs. 42, łóżko rs. 5, wieszadło i obrazy, sztychy do sprzedania. Ulica Niecała № 14. u stróża. 13460

Mundur mało używany, dla ucznia szkoły realnej, słusznego wzrostu, jest do nabycia, przy ulicy Erywańskiej № 16, w składzie koronek. 1911

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 12911

Maszyna do szycia oryginalna, Singera, familijna, jest do sprzedania. Ulica Sowia № 2, mieszkania 3. 13447

Fortepian fabryki Kralla, do sprzedania za rs. 315. Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów Janiszewskiego. 13424

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Świątu.

Dubeltówka Lancastra bardzo dobrze bijąca, jest do sprzedania za rs. 50. Ulica Chmielna 30 nowy, stróż wskaże. 13416

Proch. Fuzje, rewolwery, gilzy, szrut, kapiszony, wszelkie przybory myśliwskie, sprzedaje tanio. Przyjmuje także używane fuzje do sprzedania. Królewska 31, pierwsze piętro. 13450

Bryczek dwie do sprzedania, na resorach, jedna pojedyńcza, druga parokonna, za przystępną cenę. Ulica Niska № 62, wprost Smoczej. 13425

Fortepiany renomowanych fabryk są do sprzedania, w fabryce fortepianów J. Hildt, dawniej A. Hofer. Leszno 20. 13456

Dla amatorów. Jest do sprzedania welocyped (bicykl), mało używany, za przystępną cenę. Wiadomość w magazynie ubiorów mezkich, przy ulicy Chmielnej № 4—10.

Poszukuje się falwerku do sztancowania, używanego; ktoby takowy posiadał, proszę złożyć adres w administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. L. 13293

Pianino palisandrowe drezdeńskie do wynajęcia. Grzybowska № 4, m. 13. 13348

Szafy rozbierane orzechowe i szafki do bielizny. Nowolipki 76, stolarz. 1880

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze. poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowiecka 16. wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Prasy balansowe, z powodu zwinięcia interesu bardzo tanio do sprzedania u Steinkiego. Tłomackie № 6. 1873

Ulica Mazowiecka № 11. Pudle są do sprzedania, młode, czarne. Wiadomość u szwajcara. 13328

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje i strojenia przyjmuję. — Nowy-Świat 47. Kędzierski. 13092

Meble mahoniowe świeżo kryte: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół przed kanapę, oraz fortepian palisandrowy o 7-u oktawach i różne inne rzeczy są do sprzedania za pomierną cenę. Hoża № 49. 13403

Po s. 7 materace waltcharowe na pensję, można dostać w zakładzie tapicerskim L. Brenert. Ul. Świętokrzyzka № 28. 13131

Kasy ogniotrwałe, najtaniej kupić można u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 12239

Z powodu nagłego wyjazdu są u Kocha na ulicy Długiej № 44, 1-e piętro, na wprost hotelu Niemieckiego, wszelkie gotowe męzkie ubrania, urządzenie magazynu, zadziwiająco tanio do sprzedania. 12639

Kupuję używane fortepiany, pianina, przyjmuję reperacje. Jerozolimska 25, mieszkania № 12. 12006

Lampy zecerskie z drążkami żelaznemi dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania.— Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera Warszawskiego.

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 1792

Dwie szafy, 2 łóżka, 2 stoliki, nocne, oraz umywalnia, wszystko masiv dębowe, rzeźbione, do sprzedania tanio i zegar regulator, w dębowej rzeźbionej oprawie. Obejrzeć można od 9 rano, Marszałkowska 56, mieszkania 10. 1879

Wolant za rs. 135 do sprzedania. Wiadomość: Danielewiczowska № 4, stróż Józef wskaże. 13117

Meble rozmaite, urzędowej roboty, tapicerskie i stolarskie. Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej 134. Ceny nizkie. Także garnitur fotelikowy masiw orzechowy, mało używany. 13305

Biuro dębowe ozdobne na szafkach, tanio. Grzybowska № 24, stolarz. 13565

Oleandry 3 duże kwitnące, do sprzedania. Solec 109, mieszkania 16. 1926

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 13125

Magazyn mebli z ulicy Bielańskiej z pod № 8, przeniesiony na ul. Nowy-Świat pod № 37; wyprzedaję rozmaitego rodzaju meble i na spłaty miesięczne. 13538

Eleganckie urządzenie sklepowe jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 145, m. 31. 13540

Dubeltówka kapiszonowa doskonale strzelająca, mało używana, za rs. 40, przy ul. Świętojańskiej № 3. 1-sze piętro. Obejrzeć można do 12-ej w południe. 13525

Zalecam szanownym panom dorożkarzom 3 pojedyńcze dorożki, kowalską i ślusarską robotą dobrze okute, kompletnie gotowe, za przystępną cenę. Wiadomość: Ogrodowa № 40 stary, u lakiernika. 13395

Sofa francuzka, 2 duże lustra, biurko i zegar regulator, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Kapitulna № 5, mieszkania 9. 1922

Interesa handl. i majątk.

Plac około 7,000 łokci □, przy ul. Tamka do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomoś: Solec № 68. 12944

Do sprzedania, zamiany lub wydzierżawienia, miejsce obejmujące 68,000 łokci □ gruntu oparkanionego, dom mieszkalny, murowany o 6-u pokojach, oborę wielką murowaną, stajnię, wozownię, zabudowania gospodarcze, przeszło 300 drzew owocowych, rodzących, przy szosie, niedaleko rogatki Belwederskiej. Bliższa informacja u szwajcara, ulica Książęca № 2. 12558

Kawiarnia do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu, w dobrym punkcie, b. tanio. Wiadomość: Świętojańska № 10 w kawiarni. 13470

Rs. 15,000 mający w gotowiźnie lub na hypotece, może kupić dom przy ulicy Marszałkowskiej—lub ulokować hypotecznie. na tymże domu. Wiadomość u właściciela, Nowy-Świat 38. 1878

Do sprzedania z powodu śmierci właściciela: cukiernia i restauracja łącznie z handlem win, towarów kolonjalnych, fabryką wody sodowej, salą bilardową etc. w mieście Sandomierzu, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej № 38 nowy, mieszk. № 6. 1881

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Sienna № 3.

Jest do sprzedania sklepik wiktuałów z dystrybucją, z kawiarnią, w każdym czasie. Ulica Świętojerska № 5. 13422

Rs. 8,000 potrzeba na majątek ziemski, na 1-szy numer po Towarzystwie, długów niema, procent płacą włościanie. Wiadomość: Smolna-Wysoka № 22, u W. Majewskiego, od 2 do 4-ej. 13414

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia go dalej jednej osobie. Rybaki № 20. 13446

Sklep z towarem, egzystujący kilkadziesiąt lat, dający przyzwoite utrzymanie rodzinie, do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 2. owocarnia. 13410

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz. Ulica Kozia № 10. 13421

Majątek ziemski w gubernji Piotrkowskiej, zagospodarowany, do sprzedania.— Wiadomość: Smolna-Wysoka № 22, od godziny 2—4, u W. Majewskiego. 13415

Szynk dobrze procentujący, do sprzedania z powodu zmiany interesów; ogólna suma potrzebna jest około 2,500 rs. Wiadomość u szwajcara w hotelu Drezdeńskim. 13233

Mleczarnia z krowami do odstąpienia.— Wilcza 27. 13063

Magle do sprzedania. Ulica Włodzimierska № 16. 13024

Do sprzedania sklep spożywczy, dobrze procentujący. Oferty: Kiosk, Plac Bankowy. 1919

Szynk, z powodu nagłego wyjazdu, jest do nabycia zaraz, za bardzo przystępną cenę. Wspólna 44, wiadomość u stróża.

Mleczarnia i restauracja, z zapewnionym zbytem na miejscu, do wydzierżawienia na lat trzy. Wiadomość: Koszyki № 1, w kancelarji Muzeum Pszczelniczego. 13469

Trzy dzierżawy, jedna donacja do wzięcia zaraz, warunki bardzo korzystne. Wiadomość: Ogrodowa № 28/28, mieszk. 11, do 9-ej rano i od 1-ej do 3-ej. 13461

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Bracka № 21. 13482

Posesja z obszernym placem, odpowiednia dla białoskórnika, cieśli, rzeźnika, na wielki skład węgli i t. p., blizko środka miasta położona, do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa. Listy pod liter. H. H., przyjmuje kantor Kurjera. 1786

Plac duży narożny do wynajęcia na węgle lub inny proceder. Złota 42. 13159

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat № 12.

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu słabości. Ulica Chłodna № 6. 13384

Do sprzedania karczma z gruntem 11 mórg, zabudowanie murowane; dwie godziny jazdy od Warszawy. Warunki dogodne. Wiadomość: ulica Wolność № 15, u Osieckiego. 13392

Skład węgla kamiennego, egzystujący od dwóch lat, z placem frontowym 4,400 łokci □, z wozami, końmi i całem zagospodarowaniem do prowadzenia interesu węglanego, jest do sprzedania za cenę 3,500 rs. w Radomiu, przy ulisy Skaryszewskiej (vel Dmitrowskiej), wiadomość u właściciela J. Łuszczkiewicza. 12890

Nieruchomość przynoszącą dochodu rs. 1,430, w dzielnicy Staromiejskiej położoną, życzę sobie zamienić na mniejszą, z dochodem najwyżej rs. 500, lub sprzedać takową na wypłatę. Wiadomość: Zajazd Dziekanka, u właściciela restauracji. 13157

3 krowy do sprzedania, z całem urządzeniem. Ulica Szpitalna № 10. 13533

Fabryka mydła i świec w mieście gubernjalnem, do sprzedania na dogodnych warunkach. Biała 7, mieszk. 3. 13422

Sklep mydlarski do sprzedania, w każdym czasie, w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Senatorska № 30, u Tropera. 13529

Do sprzedania zakład piwny i kawiarny, z ogrodem, w dobrem miejscu, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Wolska № 13, mieszkania 6. 13547

Do nabycia interes bardzo korzystny, kapitał potrzebny rubli 2,000. Wiadomość: Twarda 6. Biuro próśb. 13549

Posiadający gotówki rs. 2,000 może objąć handel rzemieślniczo-przemysłowy, znajomość nie dla fachowego nabywcy będzie udzieloną na miejscu po objęciu tego interesu; dla rodziny niewielkiej daje pewne utrzymanie. Kapitał zawsze kapitałem w towarze, nie może być straconym. Wiadomość: ulica Twarda № 16, u stróża. 13550

Sklep wiktuałów do sprzedania, w każdym czasie, z powodu zmiany interesów. Ulica Kościelna № 12 nowy. 13557

Jest do odstąpienia bawarja, z powodu wyjazdu, za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 33, m. № 18. 13559

Lokale.

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 8 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

2 pokoje kawalerskie, oraz sklep, przy ulicy Miodowej № 15 nowy, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w biurze właściciela domu. 1838

Pomieszczenie dla osoby przyzwoitej przy wdowie, za przystępną cenę. Żurawia 31, mieszkania 10. W każdym czasie. 13436

2 pokoiki umeblowane, elegancko odświeżone. Krakowskie-Przedmieście 7, na parterze. 13338

Pokój przy familji, w blizkości gimnazjum żeńskiego. Wilcza 59, mieszkania 4, na 1-m piętrze. 13490

Pokój jeden lub dwa z meblami i stołem. Złota 22, mieszkania 2. 13507

Apartament, 5 pokojów na 1-m piętrze z balkonem, pasaż i kuchnia, kompletnie odnowiony, wodociąg i zlew, do wynajęcia od 1-go Września r. b. Ulica Leszno № 40 nowy. Nowy Bazar. Wiadomość u stróża. 13441

Salonik z balkonem, ładnie umeblowany, wynajmę. Świętokrzyzka 32 stary, drugi dom od Marszałkowskiej, 2-e piętro. 13437

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie, na 2-m piętrze, z widokiem na wielki ogród, do wynajęcia od 1-go Października. Cena rs. 210. Ulica Prosta 6. 13434

Dwie panienki lub dwóch chłopców znajdzie mieszkanie i troskliwą opiekę. Grzybowska № 4, m. 13. 13349

Stancja dla chłopca lub kobiety, za rs. 15 z całem utrzymaniem. Ulica Chłodna № 18, mieszkania 16. 13330

Pokój ładny, przy familji, do wynajęcia każdego czasu dla przyzwoitej kobiety; niemka lub francuzka byłaby pożądaną. Senatorska, obok kościoła św. Antoniego № 35, mieszkania 56, 1-e piętro. 13308

4 pokoje, 1-sze piętro, od frontu, do wynajęcia od 1 Października. Hoża № 38, przy Marszałkowskiej. 13132

Rs. 8 pokój duży. Używalność salonu, fortepianu. Z życiem rs. 15. Nowolipie 30, mieszkania 53. 13137

Zaraz są 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, wodociąg, zlew, do wynajęcia, 1-e piętro. Nowy-Świat 41, dom Lewentala; wiadomość u rządcy w kantorze. 12876

2 sklepy obszerne z przyległemi pokojami, w domu przechodnim, Elektoralna № 3, są do wynajęcia. Jeden z nich może być rozdzielony na dwa mniejsze. Wiadomość u rządcy domu. 13269

Sklep w którym były sprzedawane towary: mydła, nafta, kolonjalne, norymberskie, urządzony podług przepisów policyjnych, egzystujący od lat kilkunastu, zbiegiem okoliczności w każdym czasie do wynajęcia, albo od 1-go Października. Pańska № 86. u właściciela. 12906

Dwa obszerne pokoje, z osobnem wejściem do najęcia. Senatorska 32 n. 13542

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6 m. 24. 13556

2 pokoje umeblowane, na Krakowskiem-Przedmieściu, wejście od Koziej № 10, 3-e piętro. 13564

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady, Włodzimierska № 4, m. 5. 13568

Doniesienia rozmaite.

Dziecię nowonarodzone, chłopczyka, dobrej lecz obecnie bardzo ubogiej rodziny, ktoby chciał przyjąć za własne raczy się zgłosić na ulicę Dzielna № 17 drugi dom od rogu Karmelickiej, mieszkania 25. 1862

Uczniowskie tornistry i paski poleca fabryka kufrów Breymeyera. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 13386

Obiady prywatne, smacznie i czysto przyrządzane, wydają się codziennie od kop. 22½. Leszno № 13, mieszkania 18, w podwórzu. 1817

Amicusowi. Dziękuję. Cel dopięty. Chodziło aby znalazca wiedział czyje pieniądze. Reszta rzecz jego. Vale. 13365

Rzeźby salonowe, ramy złocone i kolorowe, gzymsy, rzeźby i t. p. wykonywa najtaniej oraz reperuje i odnawia nagrodzona medalem fabryka Kazimierza Matulewicza ul. Długa № 41/43, róg Bielańskiej. 2483

Suknie i bieliznę damską przyjmują do roboty. Chłodna 32, mieszk. 11. 12212

Suknie i bieliznę damską przyjmuje się do roboty. Chłodna 32, m. 11. 13252

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub na kurację, za umiarkowaną cenę, stosownie do wymagań. Dyskrecja zapewnia się, oraz troskliwa opieka. Złota № 5. 11627

U akuszerki F. Kewicz są pokoje umeblowane, z osobnem wejściem, na dole od frontu, dla osób spodziewających się słabości lub na dłuższy czas. Ulica Złota № 8 nowy, róg Marszałkowskiej, mieszk. 1. 13347

Mężatka z dobrym pokarmem, osoba przyzwoita, weźmie dziecko do piersi. Kacza 7a, mieszkania 17. 13524

Dnia 26 b. m. jadąc z Krakowa do Warszawy, zgubiony został kwit na rzeczy № 20. Łaskawy znalazca raczy oddać: Muranów № 19, do Pinczower. 13556

Dnia 27 Sierpnia wieczorem w przechodzie w Alejach Jerozolimskich lub w restauracji pod № 120 na Marszałkowskiej, zgubiono portmonetkę z biletami na przejazd na drogi: Petersburską i Wiedeńską i małą sumę pieniężną. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie do mieszkania pod № 15, d. № 54 nowy, przy ulicy Chmielnej.

Zgubiono portmonetkę z biletami na brof i wolnej jazdy koleją Nadwiślańską, na imię Stanisława Kubaszewskiego. Uprasza się o zwrot do Cyrkułu 2/3, za nagrodą.

Dnia 14 (26) Sierpnia zginęła mała suczka podpalana, z obróżką i znaczkiem.— Kto takową odprowadzi na Chmielną № 23 do stróża, otrzyma nagrody rs. 1, w razie zaś przetrzymywania, nieprawy posiadacz sądownie poszukiwanym będzie. 13520

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Доволено Цензурою Варшава 17 (29) Августа 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.